Korespondencje Henryki
z Dzieduszyckich Towiańskiej

T. 2 Dzieduszycka Helena -
- Dzieduszycka Rozalia

2 — Jod Towa — 1

Vous êtes trop présente à mon cœur et à ma pensée pour que je puisse oublier le jour de votre fête — Vous me connaissez assez ma chère Henriette, vous connaissez les sentiments d'amitié que je vous porte j'espère donc que vous ne doutez pas de moi vous pour vous croyez que jamais on n'en forma de plus sincères pour votre bonheur le plus parfait — puissiez Vous être aussi heureuse que mon cœur vous le souhaite vous n'aurez surement rien à désirer — Il y a bien longtemps que je ne sais plus ce que vous devenez chère Amie mais j'aime à supposer que vous vous portez toujours bien et que vous pensez quelquefois à votre amie Henriette vous savez sans doute que ma sœur m'a quittée depuis quelques mois vous concevez facilement l'état de tristesse où me laisse son départ il paraît qu'il n'y a rien au monde à quoi on devrait s'attacher sincèrement car tout passe oh! comme tout passe actions tout passe

Actions, sentimens, impressions fortes,
tout est en lanterne magique tout Passe
se rentement à travers la Vie comme
l'ombre ou comme l'objet dans l'optique
et puis il disparait, aujourd'hui une
année j'étais avec ma soeur à Liégné
vous en Souvenez vous chere Amie ? le temps
est venu et il à emporte les plaisirs
dont je jouissais dans la Societé d'une
Soeur chere — Pardonnez chere Henriette
ces tristes reflections analogues avec le
mauvais temps que nous avons ici les
nuages traversent l'horizon courent
le soleil et puis il eclaircit j'espere que
nos beaux jours reviendront aussi car
si on n'esperait pas et si on n'aimait
rien l'indifferance fletrirait notre
ame et desenchanterait tout à nos yeux
· Comme un petit mot sur les modes
n'est jamais hors de saison dans les
entretiens de femmes je ne veux pas
faire exception a la regle et d'être

ma
pa
on
com
sim
que
d'it
che
à
So
et
Em
qu

moins elegantes que les autres Voila
pourquoi veuillez me dire ma Chère si
on porte encore les blouses et de quelles
couleurs vous rirez certainement de ma
simplicité et de l'importance de la
question mais voila ce que c'est que
d'être campagnarde — Je vous prie
Chère Henriette presentez mon homage
à Mme Votre Mère et à Votre Chère
Tante embrassez et ma petit Louise
et Votre Cousine Emilie la Chère
Emilie que j'aime aussi tendrement
que vous

Françoise D

3

A Mademoiselle

Mademoiselle la Comtesse
Henriette Dzieduszycka
à
Lopol

6



Najukochańsza Henryjeto!

Pewna jestem znając twoje dobre serce
że jesteś niespokojna o Eugieniuszowa przy tera=
źniejszych wypadkach we Francyji? Otóż aby
Cię zaspokoić posyłam Ci list który en wczo=
raj odebrałam. Bogu niech będą dzięki uni=
knął niebespieczeństwa jakie Go mogło spad=
kać podczas takich rozruchów, jednak muszę
że 27 Lutego coś nadzwyczajnego miało się
stać w Paryżu lecz z pewnością jeszcze nie
wiedzieć, czekam z największą niecierpliwością
drugiego listu od niego z Merza. Zapewne już
o tym musisz wiedzieć że nasz Cesarz chce
nadać konstytucyji dla swoich poddanych? będzie
to zapewne ta konstytucyja (jakto jaśnie wyra=
zam) śmieszna. Węgry i Czechy coś się
ruszają. Rosyjskie ~~...~~ Woysko odwołane
które stało koło Częstochowy i ogromne
siły Woyska koncentrują około Warszawy.

/.

Tu u nas ciszy jakkiedy kolwiek, gdyż na-
wet Oficerów Austryjackich niewidać na-
ulicy, albowiem śpią cały dzień i tyl-
ko wnocy są gotowi wpodróż. Niewiem
co im przyszło do głowy straszyć nas
że nas opuszczą; bardzo nam żal
będzie tak szanownych gości stracić,
cóż zrobić? uswajamy się zto myslo, tylko
niewdzięczni są panowie niemaszki,
gdyż za gościnność powiadają że wycho-
dząc z Krakowa podpalą go na cztery
rogi. Ano ale przecież Wisła niedale-
ko.

Kończe już bo się bardzo spiesze
Sciskam Cie moja luba Haryjeto
całej duszy szczerze Cie kochająca
Bratowa

Helena Zdziedusiycka

Huryńkowi u którego także i Michcia
sciskam. Moje dziewczęta
rączki wasze całują. —

Żnia 8 Marca
848

O zwrócenie Listu proszę

Dnia 24 Grudnia 853

Nayukochańsza Henryjeto!

Już tak dawno zbierałam się pisać do Ciebie i zawsze coś przeszkodziło, a nay więcey zdrowie mego Męża, bo niechciałam byn doléwać goryczy do = swego kielicha, a jednak trudno się doczekać aby zupełnie dobrze było. Bogu niech będą dzięki że choć trochy lepiey, gdyż było źle po naszym powrocie z Marjenbadu; droga dla Eugieniusza jest niezarnie, i zawsze odchorować musi, i dlatego przyczyny dotąd nie mógł się odważyć pojechać do ciebie. Przed paru tygodniami gdyśmy mówili o tobie to płakał jak dziecko że mu Bóg i tey pociechy odmówił aby mógł Siostrę uściskać

/.

odwiedzić, jednak lepiey że w jesieni
nie pojechał do Lwowa, bo mógł
by był w podróży życiem przypłacił,
a na Wiosnę może Zdrowie lepiey, gdyby
nie ta kuracyja toby było niewarto. -
Byli u nas Ostrowscy powróciwszy ze Lwowa
i mówili że Pan Tytus chciał przy=
jechać do Krakowa? bardzo się ~~tym~~
móy Mąż tym cieszy, ale nayprzód
że się na obietnicy skończy. A nie uwie=
rzysz jak Eugieniusz do swoich tęskni,
a teraz już nima komu i napisać do=
niego ~~Kazia~~, dawniey swóy Mąż pisał,
później Tomasz ale tych już niema.
Otóż ułożyłam sobie nic smutnego do=
Ciebie nie pisać droga Siostro ale tak
mam serce przepełnione że mimo wol=
nie ręka myślom posłuszna. Dziś
przyjechali do nas Romerowie na święta,
Gięcia w błogosławionym stanie, i mizer=
na bardzo. Wandzia i reszta dzieci zdro=
wi, ja się trzymam jak mogę bo cho=

zciona czasu, zbliża się karnawał
trzeba znowu iść się bawić wtedy kiedy
się płakać chce. Uciekłaby Wandzia po=
szła za Mąż aby choć trochę wypocząć.
Już to los się powymyślał przezna=
czając mi życie w wielkim świecie
ja lubię domowe zacisze szczegól=
nie mając Męża stałego. Poznałam
w Marjenbadzie Panią Kierdeitowską
Siostrę Pani Rusockiey, bardzo grzeczna
i wesoła i Ciebie bardzo kocha, i ja
ją za to pokochałam. Przyślę Ci
moja droga kawy funtów sześć
w trzech gatunkach, jeżeli Ci się któ=
ra wyda dobra to mi napisz ile
Ci ją przysłać. Tylko niekaż myć
przed paleniem ale wytrzeć w wory=
tym płótnie, powtóre niekaż ca=
wać do palenia, ani Cebulą ani
masłem jak niektórzy robią, nic
nie dawać, i jak się upali wy=
sypać na półmisek i przykryć

serweto w kilkoro złożono aby się
za pocita. Także bardzo zdrowo jest
kazać lekkie fusy zgotować z figowey
kawy a dopiero na tym kawę robić,
mało tyż bardzo zdrowo na migrenę
i ta w modę weszła teraz kawa, dostać
ją można w sklepach korzennych w pacz-
kach. —

Przytym życzę Ci droga Henrijetto
wszystkich (o ile można) świat abyś
długie długie lata cieszyła się szczęś-
ciem Twego Michcia tego Ci
wszystkiey szczerzymy i nayserde-
czniejsze uściskanie od nas
Obojga a od dzieci ucałowanie
rączek ~~[illegible]~~ przesyłamy

A. Lewoszyński

Aż się wstydzę żem tak nabazgrała
ale już ze sto razy musiałam wstawać
od pisania.

8

Dnia 19 Sierpnia 854

Droga Henryjeto!

Dzięki Ci za Twój list który wczo-raj wieczór moich imienin odebrałam, rozrzewniły mnie te wyrazy gdzie przy-pominasz Kochana Siostro jak w tym dniu przepędzaliśmy wszystkie uroczys-tości familijne razem, przypominamy i my sobie te miłe chwile parę ra-zy do Roku, i z tych to przyczyn na Twoje imieniny nie pisaliśmy do Cie-bie aby przypomnieniem nie ranić Twego poczciwego serca, i tylko do Boga nasze modły szlemy aby Ci raczył zostać pociechą w Twoim kochanym Mieczku. Wiedzieliś-my już że Warunek jedzie do Szczawnic gdyż sam o tym pisał do naszego Micia, którego na-mawiał aby się wyrwał

Moja droga Henryjeto zaklinam Cię nie martw się, bo będzie dobrze da Bóg, a miej jak Cię teraz zdrowia trzeba, gdyż wszystko na Twojej głowie gdyby [illegible] zdrów. —

podróży do Wenecyi i przyjechał ze niego do Szczawnicy, ale jak to sobie wyobrazić możesz, że podróż pierwsza zagranice, (a tembardziej we łzach) dla nikogo człowieka jest bardzo tentująca, i innym z nim będzie dobrze, gdyż przy słabym zdrowiu Eugieniusza moje, że byśmy się bez mężczyzny ruszyć nie mogły. Pojutrze więc jedziemy to jest 21. t. m. my oboje, Wandzia, i Misio, Halcia zostaje moje dobro Guwernantce której ją powierzyć mogę. — Wczoraj gdy pisałam list do Ciebie Kochana Siostro, przynieśli mi list od Misia z Przemyśla, niemogę inaczej jak tylko ci prawdę napisać że list Józefiny który na nas wszystkich zrobił wrażenie, może to wskutek fatygi z podróży ale smutek wielki i moralne znękanie w nim przebija. —

Wskutek tego listu nastą=
piła rada familijna i mój
Mąż zadecydował że niemożna
Twego Misia z takiemi smutne=
mi myślami samego zostawić,
zatrzymujemy się parę dni dłu=
żej w domu i nasz Misio jedzie
do Twego. Będzie go rozrywał
i pilnował aby Misiu tamże
szczęśliwa febra nie wróciła.
Oczywiście Twój Misio w liście
do mnie co drugie słowo o Sobie,
jakbym rad być zdrów dla mojej
Matki, starannie wszystko będę
robił co można aby żyć i być
zdrowym aby się tylko moja
Matka nie martwiła,, Bóg
pobłogosławi jego synowskie
usiłowania a Ciebie pocie=
szy że go w krótce zdrowego
uściskasz. Piszę także
do właściciela Szczawnicy
do Pana Szalaja którego

znam osobiście, prosząc Go
aby dla Misia dał jakie stancyje
nie wielkie, wiele lepszy jak
tam zwykle bywa, słowem polece-
ńmu jak Opiekunowi naszych
Synów. Dla Twego będzie nie
spodzianka, bo już wstrzymaliśmy
zastanie list od naszego że będzie
znami, trochę żal i nam, i jemu,
ależ znowu po ostatecznym liście
pomówimy byli tak zrobić, kiedy
Tyś sama nie mogła zwinąć pojechać,
Chociaż to prawda że oprócz wszyst-
kiego ta droga górska nie dla Ciebie.
Bądź że teraz spokojna droga
Henrysieto bo nasz dobry Misio
będzie nad nim czuwał. —
Ściskam Cię czule i serdecznie szcze-
rze i wiernie Cię kochająca
Helena
i Mój mój szczere uściskania
Taty: Halina prosiła aby
sama Cioci podziękowała
za tłustkamo pamięć o niej.

Najukochańsza Henryetto!

Dzień dzisieyszy przypomina mi lep=
sze czasy kiedyśmy wszyscy razem w Wiedniu
wesoło przepędzali dzień Twoich Imienin.
Życzenia zawsze też same z mey strony
dla Ciebie droga Siostro, i te się
nigdy nie zmienią, zawsze proszę
Boga aby Cię zachować przy=
zdrowiu i pomyślnie kierować
wszystkiemi Twemi interesami
a nayważniey aby Ci błogosławił
na Twoim Jedynaku. Boto nay=
większe szczęście Matki jeżeli tylko
Bóg szczęści dzieciom jakbyśmy
sobie życzyli. Od Eugeniusza
mieliśmy listy z Kissingen, pisze
że trochę mu lepiey po tych wodach,
na przyszły tydzień ma wyjechać

z Kissingen do Paryża na pięć tygodni
dla porozumienia się z Lekarzami, a przytym
i wystawę zwiedzi, my siedzimy cicho
powróciwszy z Wiednia, Wandzia była
cierpiąca na bok, jest to ta słabość,
która w lewym boku trwa od trzech
lat, ale w Roku jakoś gorzej,
więc teraz będąc w Wiedniu zacho-
rowała na różę w nodze, może zatrudnienie
jednak napisałam do mego ojca
czyby nie dobrze zrobić konsylium
w Wiedniu? na co mój Mąż zezwolił
i było konsylium z najlepszych lekarzy
podług rady ich teraz Wandzia
bierze słodowe kąpiele, zażywa
lekarstwo na wzmocnienie, i jak przyjdzie
brać kąpiele żelazne,
(ostatnio jest jej dużo lepiej, może
Bóg da że będzie zupełnie zdrowa.
Ślub (Wandzi jeśli będzie żywa)
ma się odbyć we Wrześniu,

tymczasem wyprawa się robi. —
Droga Henryjeto gdybyś mogła przyj=
chać na ślub Wandzi, zrobiłabyś nam
wielką, wielką przyjemność! Wiem
już że jako poczciwa Ciotka, wolała
byś była lepszej partyi dla Wandzi,
ale któż by jej był niechciał? taka
widać wola Boga, może ona będzie
najszczęśliwsza! Wandzia będzie sama
pisać do Ciebie, z prośbą abyś Ją pobło=
gosławiła. Dobre to dziecko, lecz cóż
stąd, świat nie umiał Ja ocenić, Bóg
Jej ześle szczęście, mam w Bogu nadzieję
i Pani Henrykowej Dziewczyńskiej słyszałam
od Pani Wielowskiej która wróciła z Krymu
że służba na Skwirze w Zołtadku, bardzo dziwi
a szczególnie Ciotki, bo tym zawsze nie
bardzo dobrze, i odesłała ją do Paryża
na poprawę jak mówili. —
Przez nasz starożytny Gród teraz jak
wędrówka ludów do Paryża naciy=
stawa, po Polonij bardzo znać że
produkta były ocenie, i przedmieścia
wzięli, bo strasznie kondinczno jado,
można ze sobie nietylko Panny

i Kamerdynerów, ale niektórzy nawet
Dzieci zmianami i Kucharzy.
Cholera u nas trochę osłabnie jednak
jeszcze dużo ofiar porywa, co też u was
czy się boją Cholery? które już
ziemię uswoili.

Całuję Cię serdecznie drogi mój
Drogiego Henryka i jeszcze
raz składam moje życzenia aby
Ci Bóg dał to wszystko co
tylko uszczęśliwić Cię może
tego Ci życzy Twoja zawsze Cię
kochająca Bratowa

Helena Orzeszkowa

Wandzia z Mieczysławem i Helcia
całują Cię i składają swe życzenia
i wielkich pomyślności.

[illegible] 14 Lipca
855

Misia Twego serdecznie całuję

Nie pewnie tak na Sobie jak i [illegible]
[illegible] [illegible] wszystko [illegible]
na Dzieci i [illegible] ustępuje. —

31 Sierpnia 855

Nie uwierzysz droga Henryeto ile
mnie Twoy list ucieszył wyczytawszy
z niego że się do nas wybierasz. Nie=
umiem Ci wyrazić z jaką niecierpliwością
wyglądamy tey chwili aby Cię uściskać.
Eugieniusz który tak dawno życzy
sobie widzieć Cię, a przez swoją słabość
dotąd nie mógł tego uskutecznić.
Nieodbierayże nam kochana Siostro
tey nadziei, pisząc w ostatnim liście
do Wandzi że może przyjedziesz; –
my chcemy pewnie. —
Mieczko Twóy nam mówił
że już kufer kupiony na podróż,
tylko że podobno Twoja Marysia
znowu zchimerowała? ale
ja myślę że ona się wróci,

./.

po prostu musiała się bać Cholery we Lwowie, a jak ta ustanie, to się namyśli że jey nigdzie tak dobrze nie będzie. Mieczek w przejeździe, bawił w Krakowie trzy dni, znajdujemy wszyscy że lepiey wygląda jak w przeszłym Roku, nie turbuj się, da Bóg wróci szczęśliwie. Ślub Wandzi ma się odbydź 20 Września, z familji Rafała mają przyjechać Edwardowie Dubscy. Zresztą Krakow otey porze Roku pusty, i będzie bardzo cicho. —

Kończę, bo Eugieniusz chce się przypisać, ściskam Cię najserdeczniey moja droga, Twoja szczérze Cię kochająca bratowa

Mieczysławowa

Było by to wielkiem zawstydzeniem
mojem, gdybyś ty Kochana Henryeto
podobnie się do mnie wybrała, jak
ja do Ciebie; — ale i owszem zawstydź
mnie, bo jeżeli zdrowie moje ciągle
w tym samym jak dotąd będzie
stanie; — to się mnie we Lwowie
niedoczekasz. — Podróż daleko łatwiejsza
i wygodniejsza niżeli kołami do
Lwowa, a dała mi się przecież
tyle we znaki, tak że nietylko
przez cały ciąg mojej podróży, byłem
najbiedniejszym w świecie, ale
i teraz kiedy że nieco zaczynam
przychodzić do siebie, czyli do
zwykłego przed wyjazdem stanu
zdrowia, et cela n'est pas beaucoup
dire! — Otóż masz i francuszczyznę
znać przecie wracającego z Paryża.
Ale jakem mało z tej bytności pro-
fitował, dość powiedzieć że przez
trzytygodniową moją tam bytność,
większą część dni przesiedziałem
w Hotelu, a na Wystawie wszyst-
kiego byłem trzy razy! —
Przywiozłem z sobą różne
instrukcye i recepty tamtejszych
sławnych Doktorów, nawet i Medy-
kamenta; — podług tych od jutra

wypocząwszy nieco, myślę dalszą
rozpocząć Kuracyą — która dotąd
była ciągle czyszcząca i to mnie
tylko sił pozbawiało, — a teraz
będzie wzmacniająca. — Obaczymy
czy ta Metoda będzie dla mnie
stosowniejsza. — Z Tytusa
i Lubią namawiam byście
tu przyjechali i porzucili na
jakiś czas tamte cholerycze okolice
bo tu w Krakowie Cholera już
ustaje. — A więc nie egoistycznie
nie dla siebie tylko Was namawiam
ja biedny starzec który tak
bardzo pragnie Was widzieć,
ale dla Waszego własnego dobra
i bezpieczeństwa. — A i moja
Kochana detyna, Wandula,
na tę myśl się rozczula, byście
ją pobłogosławili do ślubu osobiście.
Może by jej to przyniosło pewniejsze szczęście, którego jej
także z całej duszy życzymy, bo
to bardzo, bardzo poczciwe dziecko.
A teraz ściskam Cię Kochana
Siostrzenico najserdeczniej.
Twój zawsze kochający wuj
Eugeniusz.

Najukochańsza Henryjeto!

List Twój zastał mnie ciężko w łóżku, i dopiero wczoraj z niego wstał. Bogu niech będą dzięki że mi lepiej. Cieszymy się że Cię Paryż rozerwał, nabrało Ci się to, po cóż tyle kłopotać, byleś tylko nadto w nym nie zagustowała i nie zechciała się w nim osiedlić? w takim razie jeszcze byśmy się rzadziey widywały. Poczciwa moja Henryjeto pozwalasz abym Cię obarczyła sprawunkami a więc korzystam z tego. Proszę Cię więc o barèże w Szkockim guście w dobrym gatunku, na sukienkę dla Wandzi i Hali, niekoniecznie jednakowe, jak Ci się podoba, do tego barèżu dla Hali proszę dobrać takieyże wstążki cztery metry, tylko wstążki szerokiey

w grodu Naples, bo teraz nasze młode
Panienki spodnice i naramienniki
ze wstążki a stanik szyty. Także
dla Hali fularu albo lekkiey ma-
teryjki wgusie jak Włoska truska
i znowu dotego stosowney wstążki
4 metry, prócz tego czapeczka dla Hali
tak jak teraz panienki noszą, ażurowe
z sieczką, Chwalibogowa wiozła
takę z Paryża dla swey siostry.
Nareszcie proszę Cię o parę koł-
nierzy ładnych z ręcznemi na-
czyty haft i drukowany deseń,
niekoniecznie aby były dorobiony
bo te ja sama myślę robić,
także dobierz naswoje szyje, bo
oni nayczęściey mają na chude
szyje. Otóż tyle, ale abyś
niemiała ambarasu nakomorze
to przyszlij tranzito do Krakowa
gdyż o ptaka mała a niema
kłopotu, a nawet i Twoje spra-
wunki przyszlij razem a ja ta

odbiorę. Halicie moje uporządzam
bo dotąd obchodziło się bardzo skromnie
wszystkiego ma trzy sukienek, dwie
codzienne a jedne com Jey sprawiła
na ślub Wandzi, teraz mam za-
miar na wiosnę pojechać na
Rossyjskie Podole do familij mego
Oyca a więc chciałabym żeby im się
moja Halicia dobrze pod każdym
względem dobrze wydała. —
Czy też nie przyjedziecie nado-
mów? bardzo by nam miło by-
ło, jednak wam tam weseley
a szczególniey Twój Mieczko
którem tak lubi naukę, a tam
może ich czerpać z czystego źródła
Kończę bo na mnie naglą że
się spóźni list ściskam Cię
moja kochana Henryjeto
z całej duszy szczerze Cię kochająca
bratowa Fryderyka

Dnia 2 Grudnia 855



Oddaj Mieczku
Cioci Modrzewey

Kochana Henryjeto!

Dzień Twego Imienia racz przy-
jąć droga Siostro najszczersze
życzenia, aby Cię Bóg pocieszył
we wszelkich twoich zamysłach,
i obdarzył Cię najlepszym zdrowiem.
Smutne dla nas obu teraz wszelkie
uroczystości familijne kiedy nie-
ma tego który nam je uprzyjemnia
starali się; wszystko się skończyło.
Lecz cóż Cię zasmucam droga
Siostro, i cóż mogę mówić że się
wszystko skończyło? wszakże Bóg
nam dał dzieci w których się
odrodzimy. A jednak mój Boże
tej rany jako nic wytępi mego
serca nawet Julcia która mi
wszystkiem dziś na świecie;

zupełnie nie potrafi. Wierzę że nie
potrafię dziś napisać nic wesołego
mimo mojéj szczeréj chęci, już
tak jestem nastrojona na smutną
nutę, a więc wolę skończyć zaś
przesyłając moje serdeczniejsze
uściśnienia zawsze Cię szcze-
rze kochająca Kuzynka

Helena [illegible]

dnia 1° Czerwca [illegible]

Córka moja Helena jest podekla-
rowaną z Mieczysławem Pawlikowskim,
o którey rękę naypierwód Matka Mieczy-
sława sama prosiła dnia 26 Listopada
a zaś następnie uproszony przez Matkę
i Mieczysława Włodzimierz Dzieduszycki
formalnie się oświadczył w imieniu
Mieczysława i został przyjętym.
O czym Łaskawego Brata Dobrodzieja
mam honor zawiadomić, jako
rodzonego Stryja mey Córki.
Jak tylko dyspensa będzie uzyskana,
nie omieszkam zaraz donieść Łas=
kawemu Bratu Dobrodziejowi,

./.

mając ufność że nie odmówisz
błogosławieństwa sierocie swego
jedynego Brata, i zechcesz jey
zastąpić miejsce Ojca.

Oświadczając, zostaję z prawdziwym
szacunkiem dla Ojca Pana
Dobrodzieystwa Wasza Bratowa

Helena [illegible]

[illegible] 11 Grudnia
838

Kochana Henryjeto!

Przepraszam Cię żem się zpóźniła okilka dni zodestaniem procentu, a to dlatego że chciałam posłać Dukatami, bowiem że tak lubisz, a tu teraz Dukatow Holender=skich dostać niemożna, posyłam więc sto Nro 100 ale Austry=jackich, i mało między niemi Holenderskich. Chociasz Austry=jackie droższe jak się z Gazet prze=konać można; Posyłam na ręce Pana Cybulskiego Adama, i równo czesnie z tym listem wyprawiam.

Od dzieci naszych miałam list niedawno, już po wyjeździe swoim z Medyki, Bogu dzięki Matki i szczęśliwi, o pisząca

./.

mi Italia, jak ich przyjmowałaś;
z Miodem, Chlebem, solą, i Mlekiem.
a wostatku dodaje, „Mama kocha
na Lwowska Tęsknota dla mnie,
bardzo, będę się starała abym so-
bie mogła całe życie zasługiwać
na Jey względy;" wtym niech
Jey Bóg pomoże aby Ci się stała
prawdziwą Córką.
Króciutko piszę kochana
Henryjeto bo mnie wyjecha-
li, i czekają na mnie w Ogro-
dzie. Ściskam Cię nay-
serdeczniey droga Siostro
i polecam się Twemu
poczciwemu sercu

Dzieduszyck

Dnia 4 Lipca
859

ị,
iên.
locha
uè,
so
uai
h
tatu

a
ècha
gro
ay

21

Kochana Henryjeto :

Na list Twój Kochana Siostro w którym mi wypowiadasz kapitał, dla Twej spokojności, zaraz odpowiadam. Najusilniej będę się starała aby wszystkie Instrukty wiedzieć z tego którego, a gdyby mnie w tym czasie śmierć zaskoczyła, to i w takim razie Bądź zupełnie spokojna kochana Henryjeto bo fundusz nato zostanie. Bardzo mnie to martwi że nasz Mieczysław mizernie wygląda jak mi piszesz, ale jeżeli uważasz że Mu ruch szkodzi, to i mnie się Mu nie przeszkadza siedzieć cicho w domu;

Właśnie piszę dziś do wszystkich dzieci i uwalniam ich od przyjazdu na moje imieniny. Cieszyłabym się z tym, że w tym mojem szczęściem jeszcze na tej ziemi, abym mogła widywać czasem moje dzieci, ale jeżeli to ma szkodzić zdrowiu Mieczysława że się przejedzie, to i tego się wyrzekłam, bo zdrowie życie moich dzieci droższe mi nad wszystko.
A znowu tak jestem z tym oswojona, że zawsze, i wszędzie od wszystkiego, musi na mojej drodze coś stanąć takiego aby mi umniejszyć przyjemności w moim życiu, że i to zniosę aby o tym nie mówić wam moich dzieci, byłem tylko widziała szczęśliwe że dzieci, i szczęśliwi. U nas tu niesłychane upały, czasem dochodzi do 34 stopni Reaumura, co jest niesłychano

//.

szczo wnaszym klimacie.

Żegnam Cię kochana Siostro polecając się Pamięci Twej szczerze Cię kochającą Bratową

Fryderyka

Dnia 4 Sierpnia
839

[illegible]

[illegible] [illegible] Kochana
[illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] Paulinę Rutkowską?
[illegible] [illegible] która była Hali za
Druhnę. Jest to wybór Jegomośćia
[illegible] w tem powinien [illegible] z Niej
szczęśliwy, —
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w Dniu
w Imieniny naszego Kochanego
Mietka, zastałam Bogu dzięki
[illegible] [illegible] Zdrowe, i szczęśliwe,
[illegible] [illegible] jak się powiększyła mo=
[illegible] [illegible] [illegible]

i przybyciem listu Laskawego
do drogiey Mamy ze Lwowa.
A [illegible] wspomniała Szypka
Tureckie [illegible] jak umiała najlepiey,
a Mamie [illegible] (jak wyobraża-
ła ich sobie) w porządku przez
ciebie opisaney całey Szypki;
a Julcia na pociechę, ten en
nie mogąc być w Londynie przecięż,
więc Mamie wracał co dzień naszy-
ny, a Julcia stroiła się na [illegible],
czy tak aby jak byli w [illegible]
Cukierynie.
A teraz coś interesu, [illegible]
poszły [illegible] zwyczay wygrane
ale ta [illegible] teraz wy-
płaty! przypomniy [illegible]

5 fl. i tylko 5. czyli 5 fl. M.C.
Jeżeli więc tak przyjmiesz
kochana Mamo jako, to będzie się
tanio posłać ci przez Mego
Michała który w Lublinie tam
wyjedzie. Ty zawsze naturalnie
nie tracisz gdyż papiery wszyst-
kie spadły i można je tanio
nabyć, ja zaś uważam teraz,
raz na papierach które muszę
teraz sprzedać, a poniosę na
kwitach które nawet po
5 fl. M.C. są drogie.
Co piszesz że mi zaraz kochana
siostra wyprzyjmie tak Tekla
by czy wolisz czekać aż Tekla
się spełni? Bo potrzeba teraz

zmieszego kursu nikt nie wypłaca, a nawet nikt ten nie żąda. —

Polecam się Twemu poczciwemu sercu [illegible] Cię Kochającego [illegible]

([illegible])

17 Lipca 861

Księżna Henryeto.

Wstydzę się że tak późno składam Ci moje najszczersze życzenia z okazji Twoich imienin aby Ci nam Bóg zachował przy czerstwym zdrowiu wszystkie lata, a pozwolił Ci się cieszyć przynajmniej prawnuczkami. —

Mnie przestraszyła zatrzymano wiadomość że Medyka zgorzała, a uchowanie nie wszystkie naszych dzieci utwierdziło mnie że tak były w mieście, obóz w skutek tego, parę dni byłam słaba, ostrożnie i dla tego dopiero dziś piszę. Wypytam się kiedy dziecko ... wiezie na

mnie, tyle przypadków, i po
wódź która zrobiła mi szkody
na sprzęcie 2000 f, i gradobicia,
i różne drobne klęski które
gdyby nie stalowym żelaznym
zdrowiem jak moje, to już
by dawno mnie zwaliły.
Przepraszam Cię Kochana
Siostro że na St Jan nie
uiściłam się z długu Ci wypro-
go, ale w Sierpniu chcę ko-
niecznie oddać, i jeżeli mi
zawód zrobią ci co mnie ma-
ją oddać, to sprzedam Sie-
dliniów na który mam kup-
ca, i z podziękowaniem, i pa-
ro miesięcznym przetrzymanym
procentem oddam.
Polecam się Twemu Szla-
chetnemu i poczciwemu
sercu szczerze Cię kochająca
bratowa Eugeniuszowa

Dzięki Ci Kochana Siostro za Twoje życzenia z okazyj moich imienin, umiem cenić Twoją pamięć, i Bóg niech Ci to nagrodzi jak sobie sama życzysz.

Umiem także cenić Twoją delikatność i poczciwe serce co do naszego interesu, otóż połowę długu który Ci się należy, odeszlę wkrótce, właśnie wczoraj powróciłam z Wiednia, gdzie zrobiłam interes na 9000 fl. W. A. które to pieniądze w tych dniach odbiorę, i zaraz Tobie Kochana Siostro podług istniejącego kursu 1000 rs odeszlę, a drugą połowę (którejś łaskawa mnie pożyczała) trochę później i może nie będę musiała Ludwinowa sprzedawać. W przeciągu Roku miałam te pieniądze, ale Tyś przez Twoje poczciwe serce myślała, że w tym Roku lżej mi będzie, że kurs Banknotów Austryjackich podniesie się i dlatego nie odbierałaś, w tym Roku wprawdzie Dukaty

./.

daleko więcey stoja, a lecz
użyta tych pieniędzy na korzystne
przedsiębierstwo, to natym nasze
dzieci zyskali. Wystawitam Młyn
amerykański w Radziszowie, który
będzie przynosił Rocznego dochodu
5000 f, a zatym więcey jak cały
Radziszów uczynić może, gdybyś
była odebrała w przeszłym Roku
Swóy Majątek, to ja mimo
szczerych chęci byłabym ten
Młyn nie wystawiła, bobym
była niemiała za co.
Z Swojey więc kaski ponaywięk
szey części pomnożysz się Jeh dochód.
Mieczkowi bardzo się ten Młyn
podobał, tym bardziey że wątpił
w jego istnienie, gdyż były wielkie
trudności w obruceniu wody,
teraz często chodzi do Młyna,
przypatrując się z wielkim zajęciem
całemu urządzeniu, widać że
lubi więcey gospodarstwo prze
mysłowe jak polowe,

ludzi patrzeć na ten ruch nieu=
stający, i na to życie. Młyn ten
kosztuje 21000 fl., miele teraz
30 korcy dziennie a jak się zupeł=
nie ukończy, będzie miał do 50ciu,
płaco od korca po jednym Reńskim
zboże dostarczają liweranci z Kra=
kowa, i wszystko idzie zagranicę,
połowa dochodów odtrąca się na
administracyę która jest kosztow=
na, jakiś procent na nieprzewi=
dziane wypadki, a 3000 czy=
stych można liczyć pewnych.
Będzie jeszcze przytym w tym młynie
zastosowana piła do tarcia
tarcic, stępy na jęczmienne
krupy, i jedna stępa żelazna
do tłuczenia kości i na uprawę roli
na przyrozumionych gruntach
w [illegible]ieszowie będzie wielkim
dobrodziejstwem w gospodarstwie.
Otóż jeszcze Ci raz dzięki Kocha=

Siostro zato że mimo Twey mądry, ale Twoim szlachetnym postępywaniem przyczyniłaś się do znacznego dochodu. —

Dzieci nasze Bogu dzięki zdrowe jak piękna pogoda słapią się więcej Jasiek luby tylko cierpi na zabki! Halinia moja często chwali się że Mama Lwowska tęskniła za nią, a to w taki sposób że czasem niby mi zazdrości, ale ja nie zazdroszcze, tylko dziękuje Bogu że jey dał drugą Matkę, i że umiała pozyskać Twoje serce, daj Boże aby się zawsze stawała godniejszą Twego przywiązania! —

Żegnam Cię Kochana Siostro nayserdeczniejszym uściśnieniem polecając się Twemu poczciwemu sercu. Twoja Bratowa

Eugeniuszowa

23 Sierpnia

861

12 Września 861

Kochana Siostro!

Wczoraj byłam w Krakowie aby Ci stamtąd wyprawić pie- niądze za 1000 fl podług Kursu Lwowskiego i z procentem od tego 1000 za pół trzecia Miesiąca. Również procent Roczny od drugiego 1000 fl który przy mnie jeszcze zostaje a który będziesz starała rzetelnie oddać. A teraz jeszcze raz Ci dziękuje droga Sio- stro za Twoje poczciwe ze mną postępowanie w tym intere- sie które umiem cenić.

J.

Dzieci nasze odjechali, smutno mi bardzo po nich, luby Jasio zapełniał mi wszystkie kąty; cóż robić, takie to przeznaczenie nas Matek że na starość same żyć musimy.

Całuję Cię nayserdeczniey Kochana Siostro, szczerze Cię kochająca bratowa

Eugienia [illegible]

Ukochana Henryetto.

Nadużywając Twojej dobroci i je-
szcze przymuszona jestem prosić
Cię Kochana Siostro o cierpliwość
z Twoim długiem do Nowego
Roku, gdyż zrobiłam interes
którem w tym czasie będzie mi wy-
płacony. Wiele mnie to kosztuje
że dotąd tylko połowę długu
oddałam Ci, ale Bóg widzi ~~że~~
że sobie rady dać niemogę, wiem
żeś kupiła dom i że Ci teraz
te pieniądze potrzebne, i jeże-
libyś ~~niemogła~~ w żaden sposób
tych sześć Miesięcy poczekać
na mnie, to napisz, a ja choć
[illegible] na lichwę wziąć kosztę,
będę musiała postarać oddać
Ci prędzej. Tymczasem

posyłam tylko procent a raty=
dzień będę we Lwowie i wtenczas
powiesz mi gdy stateczne dobre=
go będę się starała zastosować,
choćby mnie to niewiem co
kosztowało. I tak, przy taraźniey-
szych stosunkach krajowych wy-
płaciłam teraz na S'Jan do=
Wandzi 15000, a inny długów
7000, razem 22000 fl W.A.
miałam nadzieję że i Tobie
Kochana Siostro będę mogła
wypłacić, ale mnie samoć
zrobiłi zwypłatą, dlatego nie
odesłałam procentu na Sty Jan
myśląc że razem odeszle.
Zostawiam ten Interes do roz
strzygnienia Twemu sercu
zrobiłabyś mi wielką łaskę
gdybyś mogła poczekać do No=
wego Roku, ale jak nie=

Gdzie można to będę musia
ła postarać się jak będę mo=
gła nayprędzey. —

Całuję Cię nayserdeczniey
Kochana Siostro zawsze Cię
szczerze Kochająca
Helena Orzechowska

30 Czerwca 863

Kochana Hanryjeto!

Niedziele jade do domu na poprzedni, stąd zaraz wyprawiam mego Rządcę do naszego Kochanego Stasia, gdyż odebrałam pewną wiadomość że tam trzeba pojechać. Zostaw Wasz zdrów z Łaski Boga. Proszę Cię więc moja droga jeżeli masz co pisać do niego, to napisz pod moim Adresem do Rzeszowa przez Mogilany tak, aby list w którym mógł tutaj w Rzeszowie. Jeżeli będę mogła to może sama pojadę, a jak nie, to zapewne się pośle. Zawsze czy tak

J.

czy owak to Dziś wszystkim
zawiadomiona jak z tamtąd wracę.
Gdyby Kazmierz tu przyjechał, to
bym sama jechała aż na miejsce
a tak sama niewiem co robić.
Całuję Cię nayserdeczniey
droga Hanryeto polecając się
Twemu dobremu sercu, szczerze
Cię kochająca Bratowa
Eugenia Wisznowska
15/6 864

Kochana Henryjeto!

Wczoraj wieczór wróciłam z Ołomuńca od=
naszego Kochanego Mieczka, którem Bogu
dzięki zdrów. Jednak teraz Mu gorzej jest
było, właśnie dniem przed moim przyjaz=
dem, zabrali im Profosa, który, choć
nic innego dla nich nie uczynił, jednak
był tęższy, a żona jego nieźle im goto=
wała, i dobrze prała, a to wiele dla
więźnia, otóż go wzięli, a dali im
jednego który dotąd był przy Ztoczie
jach, i zbrodniarzach, kto u nich ordynarny
i gbur. Jedzenie teraz biorą z Trak=
tyjerni, ale tam jedzenie złe, niby
~~mazanowa~~ Siostra tego profosa im
gotować, bo On nie żonaty, prosiłam=
go tedy, aby się starali dobrze gotować,
powiedziałam jak, i co Miecz lubi,
zostawiłam pieniądzy, jednak wątpię
=pię aby to dobrze było. W ogólności
bardzo teraz obostrzyli więźniom

starań, aby tylko do kuracji. Mnie pierw-
szego dnia nie pozwolili wcale widzieć się
z Mieczkiem, nazajutrz, tylko pół godziny
i to pod czterema strażami oczyma, trze-
ciego dnia, już niechcieli pozwolić, aż
sama chodziłam do Generała i Pułkow-
nika, (bo Generał mnie nie przyjął)
i tam znowu wyprosiłam pół godziny.
Ot, tylko napłakałam się i tyle! —
Czyli mówił Ci Romanowski że mam
nadzieję że nasz Minio będzie w krótce
wolny? A toż ja się tak tego cieszy-
łam, i pisałam do Ołomuńca aby
Mu tę nowinę zwiastować, a On mnie
pisze że woli siedzieć w Ołomuńcu. Prawdziwie
trzeba zwarjować, wszakżeśmy już
nie prosiły o to. — Domyślę że
uwolnią Millera, a między nimi Minia,
na urodziny Cesarskie 18 Sierpnia,
Co daj Boże. — Minio mówił
że pisał do mnie, ale ja przynajmniej
żadnego listu nie odebrałam!
Od Heli odebrałam jeden do Minia

list Kraciutki, w którym się skarży że jej nikt nie opisuje, że pisała do Wujcia, do Ciebie do Wandzi, i o nowie. A Wicio nie odebrał żadnego listu i tym się turbował, Iwan Cecia także się skarżyła, i ja nie odebrałam pierwszego, a czyś Ty kochana Maryjo odebrała, także nie wiem. —
Kłowem listy przyjmują. — Do tego stopnia ścieśnili wolności kiedy Karze parę butelek wina starego które wiozłam dla niego aby czasem się zasilił, placek z serem taki jak On lubi i piekłam Mu, trochę konfitur ze świeżych truskawek, tego wszystkiego nie pozwolili Mu dać, i jedno ze cukierki pozwolili. Pytał się parę razy czy Mama zdrowa, czy nie wybiera się do niego? Powiedziałam Mu że w krótce pojedziesz do niego wszystko Mu ze Ciebie serdecznie, ale u mnie tam Go od Ciebie serdecznie, ale u mnie żałam że Cię pragnę widzieć.
Powtarzał kilka razy abym Cię zapewniła że zdrów. Kiłby też zdrów, staraniami Koło Niego jak widzimy, ale jakoś nie zwykła ~~??~~ bladości w oczach.
O Boże zmiłuj się nad nami. Władysław cerskiej nie chce pić, mimo że

teraz nie potrzebuje. Jeżelibym się myliła i nie uwolnili naszego Micia 18 Sierpnia, to tam trzeba będzie osadzić Mechurza naszego bo zgłodzą się zamęczy. — Najmilsza Kochana Kazimierzyno kiedy będziesz w Krakowie jadąc do Micia, to ja wyjadę aby się widzieć z Tobą, a jeżeli chcesz także pojechać z Tobą Miszewski aby ci w pierwszy wpuścili będziesz użytecznym, a on już wie jak się udać i do kogo. Mówił Micio że pisał do Kazmierza b. aby jeżeli się nada korzystnie wyprzedawanie między Ki, aby wziął Kodeckiego. A to miał pisać przed paru tygodniami, a czy odebrał P. Kz. bie — ten list, niewiem. Kończę ten smutny list polecając się Twemu dobremu sercu szczerze cię kochająca bratowa Eugieniuszowa Orz.

Trochę tu odporne kom zgryziona i nie zdrowa.

29 Czerw 864

Droga Henryjetto!

Ciekawy był Pan Petrowicz z którym
rozdzieliśmy czytelnię nie można jest za-
rządzić aby nie wyczerpanie c kasy=
ki! Jednak, gdyś my obliczyli i to trzeba
gotówki do zagospodarowania, i zapłace=
nia różnych podatków, pokazało się
że to jest niemożebnym bez zaciągnię=
cia znacznego długu. Nazwaliśmy
i zwątpliwiona do tej konferencji, i to
nie pomogło. Same podatki, towa=
rzystwo Kredytowe, i Szparkasa, wynoszą
razem 10,000 fl W. A. Utrzymanie
Ogrodu, Biblioteki, utrzymanie Szkół=
ki, jakiemś Studentom, starym
Sługom i. t. d. 4000, a zatym
razem 14,000 fl.

Teraz że żniwa, zapłacenie oficia=
listów, zapłacenie sług, i różne bieżące
ekspensa, na to wszystko potrzeba
najmniej 10,000 fl. a zatym, aby
się samemu wziąść do gospodarstwa,
potrzeba 24000 fl. mieć przychodu,
a my mamy na to z Propinacyj Rozni
9000 fl. Skądże wziąść 15000?
Mieczysław życzył sobie koniecznie
wydzierżawić, gdyż zdaje się widział
o tych trudnościach, w przeszłym Roku
były śliczne urodzaje, były do niedaw
na pełne Spichlerze zboża, cóż za
rezultat? Oto sprzedali zboże, a
własnie ani grosza, a to dlatego,
bo pożyczali nad żniwo, i za sprze
dane zboże, zapłacili dług. —
My, jeżelibyśmy teraz pożyczyli,
to znowu nie będzie szczego
oddać, bo przez cały rok, i nic

nstawić stoły, miała nadzieja na
zbiory. Teraz liczymy u Pana
Popiela sił 000 czynsza rocznie, co wypa=
da po 7 fl z Moga w przecięciu, Propina=
cyja na przyszły Rok uczyni 10,000 (bo przy
Pani Brzeska), z Kuźnicy 3000, złam
sprzedawać gonić nagle 5600, co
razem uczyni rocznie 32000 fl. W. a.
Wymawiam sobie Łopian, Ołota Starostkie,
i 20 morgów w Mazyce, co razem
uczyni blisko 800 morgów. Tych
było wielka przyszłość, a zatym my=
śle wziąść do tego Rozelskiego, gdzie
by mógł swoją sztukę pokazać, i do=
dawy jeszcze Kątrole nad lasami
i z pasami i z Murowanie które dotąd
były zaniedbane, będzie miał co
robić. Popielowi tylko na sześć
lat potrzy cenie dajemy, z prze
sześciu latach jeżeli zechce zostać

to za 16000 fl, to jest po 8 fl z morga
na dni rata zegary, konie, gdyby
Barlinecky sprzedał, na dopłacie tak
o tyle, o ile tego więcej jak ośmi.
Ma także które stoją w papierach
8000 fl, od których procent będzie po-
bierał po 5%. Jeżeli by przyjął te
Kondycyje, byłby to interes złoty.
Jak mówi Pan Petrowicz, i ja tak
utrzymuję. Pojechał dziś Popiel do
swoich Rodziców, i jutro ma odpo-
wiedzieć. Jednak ja bez Twojej
woli Kochana Henryjeto nic nie
postanowię, jest to majątek Twój
i Twego Syna, Twój więc pod-
pis na kontrakcie jako Matki po-
winien być pierwszy, a ja był-
bym za Twoim zezwoleniem zastą-
pić [illegible] na mocy da-
nego mi upoważnienia przez

o Niego. Ja wiem co się o Matce należy
i jeszcze Świętey Matce jest Ty dla Twego
jedynaka. Któremi nam obom równo
o przyszłości naszych dzieci;
Mieczysław jeśliby chciał się zajmować
gospodarstwem, to jeszcze ma naszym,
jednak ja myślę że jest nam Go Bóg wrócił,
to przede wszystkiem trzeba aby zdrowie
poratować, a nato także trzeba pie=
niędzy. Także domek ten gorzej
niszczeje zaczyna się walić potrochę,
i tego stać niemoże bo cały spróch=
niały, trzeba nowego, a zkąd?
Otóż wszystkim na to środki, których
Kościelski byłby przyjaciel, i miałby
aż nadto zajęcia. Powiedziałam
wszystko mojej Petrowiczowej, i Zawadzkie=
wiczowi, powiedzieli że wykonana,
i może przyniesie więcey korzyści

jak całe Wszystkie Państwo, ozym zamierzeniam się ponieśm; gdyż tego tak bez Twej i Wszystania na rzecz nie przedsię wezmę.

Jeżeli by się Papier zdecydował, a Tyś się Kochana Henryjetko zdecydować nie mogła, to jakiym pierwsze z Warszaw tem nie podpisanym, albo tylko z zapytaniem (jakimś tekiem) udała się do Otomana?

Podaje ten cały interes Twojej decyzji, i co uczynisz to ja uczynię.

Całuję Cię najserdeczniej Droga Henryjetko szczerze Cię Kochająca Bratowa

Eugieniowa Gnie[illegible]

25/7 864

Kochana Henryjeto!

Wczoraj wróciłam od naszych dzieci, do Halki pisałam Ci list, z którego dowiesz się o wszystkim, a o Mieczysławie tyle. — Byłam u Niego przed wczoraj, zastałam go zdrowego, a nawet w dobrym humorze, zaco Bogu niech będą dzięki. Wskutek podania mego do Ministerjum Wojny, i pochodzenia całego przez różne wpływy Pan Komendant Fortecy dostał nosa, z nakazem obchodzenia się z odwiedzającemi więźniów, jak i z więźniami grzecznie,

Zatem doznałam przyjęcia wcale
innego u Pana Jenerała jak przó=
=dy, niemówiąc gdzie mnie posadził,
i przysłał do mnie Kapitana
Do-stancyj którem mnie miał
zaprowadzić do Mieczysława.
Więzniom teraz pozwolili czytać
książki, pozdeymowali Im siedmiu
żołnierzy, i obiecali mi dla Mieczy
sława godzinę świeżego powie=
=trza. Prócz tego, będzie znowu
wolno Mieczkowi odbierać listy.
Co do potrzeb Mieczysława teraz Mu
nic nie brakuje, starałam się
zaradzić co było Mu potrzebno.
Ja chciałabym wypocząć po tru=
=dach podróży dalekiej, i uciąż=
liwej, gdyż nie bardzo zdrowa
jestem, więc pojadę do Matki
aby wypełnić polecenia.

Niewyzyskana, wszelako, jeżeli odbiorę od pomocnika telegrafiarnio że Wandzi nie lepiej (która mało tyle że bardzo słaba) to zaraz pojadę wprost do niej nie zatrzymując się nigdzie.

Polecam się Twemu poczciwemu i szlachetnemu sercu Kochana Siostro szczerze Cię kochająca bratowa

Eugenia [illegible]

19/11 864

Kochana Henryjeto!

Umyślnie piszę te kilka słów do Ciebie droga Siostro gdyż wróciwszy przedwczoraj z Medyki zaraz potorgtam się dowiedziałam, a boję się że później mogę być słaborą dlatego teraz piszę. Ogrodnikowi w Medyce. powiedziałam aby poforsował kamelje żebyś mogła mieć z kwiatkami jak będziesz jechać do Mediolanu trzeba tylko na jeden dzień dać znać aby zapakował te kwiatki, i wyniósł Ci na kolej,

Na święta w piątek Cię
tak jest zwykle Kasperska,
Kucharnica i wszyscy mają
nakazane aby się starali
dobrze wszystko przyjąć.
W sobotę było polowanie
na Willi w Łopani, to
polowanie było najwięcej
dla Kajzera, ale Kajzer
zaziębił się u Włodzimierza
na przyjęciu w carycy
i niemógł sam być, tylko
jego żona i inni. Jednak
cel osiągnięty, bo droga zrą
trowana idzie przez kłody
ste i Bucow, co bardzo
potrzebne i podnieść dochód.

wystrzelam Im na Kopan pod=
dzierżawcy jako z Wolinski
z uciąt urzędnicy.
Mnie się zanosi na żółciową
gorączkę, ale może się dzisiej=
szemi wymiotami uchronię
Lekarz daje proszki.
Całuję Cię najserdeczniej
zawsze szczerze
Cię Kochająca bratowa
Andrzejowa

11/12 8bra

P.S. Leśniczowie wszystkim
Państwu ukłony mają mieć=
sce wymienione

Droga Hanryjeto!

Bog zapłać za Twoy list poczciwy, przyczynił on się wiele do polepszenia mego zdrowia, bo Człowiek jest zawsze dziecko choć stare, które jak pogłaskać to choć go co dolega jednak przez łzy uśmiecha się. Ja już jestem o tyle zdrowa, że wczoraj byłam w Krakowie, wymioty i innemi drogami odprowadzenie żółci dobrze mi zrobiło. Klucze od Wina są u Wiszniewskiego, gdyż jemu były oddane, a ja dopiero wtedy myśle

ich odebrać, jak będę miała czas
zrobię katalog wszystkich win
bo inaczey nie możnaby nie-
dzieć ile wyekspedyowali dotąd,
a też piszę dziś do Wiśniewskiego,
aby Ci kochana Siostro wyprawi-
li na koley 2 butelek starego
wina i jeszcze 2 butelek soku
z którego kiszelk będzie kątęt.
Ja we Srodę jadę do Wiednia
w interesie Wandzi, a ztamtąd
wracając wstąpię do Ostrowca,
gdyż oprócz widzenia
Mietka mam Interes tak
do Ciebie Kochana Henryjeto
jak i do niego, a że tylko przez
korespondencyję z Ni. można
będzie szerzey o tym Interesię
naradzić się, może każe

Mieszkowskiemu tam przyjechać
aby naumie szkał niewzwro-
ce zwiedzenia. Bajka o Gięci bar-
dzo mnie ubawiła, mnie
bajka, gdyż Gięcia biedna miesz-
ka bardzo skromnie, a zato jej
zabrano że chodzi do Klasztoru
i daje lekcyje swoim dzieciom
Polskiego Języka. Szczególniej
Ona mogła tylko powiedzieć:
że może być dystyngowaną;
temu nie przeczę, bo można
być dystyngowanym i ubogim
może jej także i Antonelli ad-
mirować, tylko nie wypszczypa
patam. Chyba, jak Ty mó-
wisz Kochana Henryjetto, „cuda
się dzieją na świecie,„ i może
na Loteryj główny los trafili

szczego bardzobym się cieszyła.
Bukiety z Medyki jeżeli będziesz
rozdawać w Krakowie Kochana
Siostro, możeby lepiej aby
wprost wysyłać do Otto
mowca, aby nie pomarzły.
Żegnam Cię Kochana Siostro
jeszcze raz Ci dziękuję za Twój
pocieszny list, i całuję naj
serdeczniej. szczerze Cię
Kochająca bratowa

Eugenia Jonowa

23-
12 864

Kochana Henryjeto!
Odebrałam list ze Szwajcarji z doniesie-
niem że Italia bardzo słaba, najle-
piej ostatnie, tak że nietylko cho-
dzić, ale świeżego powietrza, z żadnego
światła, znieść nie może. Dlatego
choć sama niewiele mam sił fi-
zycznych, jadę do Nicy. Szczęśliwy,
stokroć szczęśliwy mój biedny Mąż
że nie dożył tego wszystkiego!
świadomości, i podług życzenia
Nieboszczyka, zostawiam upoważ-
nienie specyjalne Panu Marcele-
mu Jaworskiemu, aby odebrał
za rząd Wiszneskiemu, nadział Mi-
szewskiemu. Tak że aby wszystko
było oznaczone co tylko nagrom-
adzone zostaje, przez zmarłego, do czego
zaprosiłam Pana Szymanowskiego,
obywatela ziemskiego z Kra-
snostawskiego okręgu. Jest to jeden
z pierwszych gospodarzy w kraju

Człowiek nie podlatowanej prawoś-
ci, toteż dużo osób rady jego używa,
otóż On i Pan Petrowicz z Marce-
lim przeprowadzą ten interes,
a nadto proszę Pana Szumanczew-
skiego, aby poradził wielki sposób
najkorzystniej dasię zaprowadzić
gospodarstwo w Mayu?.

Jadę może jutro, jeśli Halince będzie
lepiej, to będę się starała wrócić
aby tydzień na 24 w Mayu, ale
to w ręku Boga.
Do Mieczka pospłatam, Bogu dzięki
pisze że zdrów. Kończę ze Szumy-
carj będę u Niego.
Żegnam Cię Kochana Siostro
szczerze i zawsze Cię kochająca
bratowa

Dziedzicka j

20/5 865



Kochana Kuzynko!

Kiedyż jadziesz do Krakowa nie
zastanawiając się, prócz tego
tam się trochę ostudzone,
11 t. m. wybieram się do
Krakowa, a o tutaj 24 my
ale tymczasem w Tomaszowie. Jeże-
li więc chcesz coś pisać albo
posłać, Kochana Siostro to
proszę list przyszlij. Jeżeli
[illegible] zrozumiesz, że znowu
tu przyjadę na wiosnę, gdyż
przyniosło zaprowadzonych
zmianach, trzeba raz
porządek ustalić, a to się
tak prędko nie da na
prawić, co się od tych

lat popsuto, teraz jeszcze
zasięgnę rady naszego Miecia
jak myśli nadal, i wynoś tego
będę się kierować!
jeszcze długo pisać niemogę
i muszę przestać bo już czuję
zawrót w głowie, przestając
więc przesyłając Ci droga
Siostro najserdeczniejsze
pozdrowienie, ściskam Cię kocha-
jącym bratowie
Dzieduszycki

9 września 1880

e
erka
ego

oge
uje
ki

Kochana Henryjeto!

Przed wczoraj wieczór ~~przyby~~
łam do Medyki, w Ołomuńcu
byłam właśnie wtedy kiedy
ułaskawili ośmiu więźniów
Stanu, spłakałam się serdecz
nie że naszego Mieczysława
między nimi nie było, jednak
przekonawszy się co mówią [illegible] o=
tych którzy podpisali punkta
łask upokarzające aby łaskę
uzyskać, wolę że nasz szlachet
ny Syn nie podpisał jej.
Mieczka zostawiłam dosyć zdrowe
go, i weselszego jak tych, któ
rzy łaskę uzyskali. Przez Tar
nowskiego pisał do mnie Marthe
i przysłał mi w rzeczach

J.

Tarnoskiego od Kopiowane przez
jednego z więzniów, a twoy portrety
jak z Jankiem mieszkał, a który
ry ja Sobie posyłam droga
Hanryjeto, będzie to pamiątka
dla naszych wnuków. Com
mogła postałam Mu przez
Tarnoskiego który tam jeszcze
wracał po swoje rzeczy.
Odwie godzin pomnie przed
wieczorem, przyjechała Wandzia
która jedzie do Wiednia do swego
biednego Męża, a wczoray
wieczór pocziciwy P. Aleksan
der Dzieduszycki przyjechał z
mnie odwiedzić, i dziś rano
odjechał. T... w Medyce zastałam
Bogu dzięki jeszcze wszystko
na miejscu, chociaż już

trzy razy podpadali, mamy wszystko po zasztukowane, marty wszędzie ostrożności i pilności sięsta, a zresztą to niech Bóg robi co Mu się podoba. Człowiek powinien to robić co Bóg przykazał i co może, zresztą wola Boża. Oziminy za siane, u nas lepiej wyglądają jak gdzie indziej, bo dobrze i wpore Kotonich zrobiono; Rzepak naszzieleni się jak Ruta, a zresztą jak nam wiecie w Bożym ręku. ——

Ten Rok ciężki, bo nimał ani podatków, ani ludzi służbowych nima czym wypłacić, ledwo wyżywić jak z dziewczyna, cóż robić? Trzeba podwoić starania i pracy, a przecież zawsze

złe trwać nie może. Mieczek
Karol uściskać swoją Mamę
i prosi aby się nie turbowała
i Kochała swego Syna, chociaż
ta ostatnia prozba zbyteczna
jéżeli uskuteczniana jest.
Praczke oddałam gdyż stąd
tam droga Henryeto [illegible]
nie [illegible].

Przesyłam Ci najserdeczniej=
=sze uściskanie droga Siostro
polecając się Twemu sercu
szczerze Cię kochająca bratowa

[illegible]

Przepraszam za takie bazgra=
nie, ale tak mnie głowa
boli że ledwo widzę litery.

14/10 865

Kochana Henryjeto.

Mieczka miedziałam wczoraj iorzi, barzo biedaczysko kaszle był żem przyjechała, żem Mu powiedzia ła coś Ty Kochana Siostrzyczko, co mnie zaraz mi wtąpie pyj tał. Niby to On zdrów, ale lepiej niewygląda jak widzimy Go ostatnio razo widziały mnie wiadomości o amnestyj, lecz tyle zawodów wzyciu, że się lepszo przyszłość niewyje niech ce. We Wiedyce wielka bieda, przez ten wylew, trzeba kupowa nie których gatunków zboża na nasienie, szczególnie trze ba kupić Koniczyny choć pięć

-tworzy bo niema ani ziarka,
a tu takka droga, kupiłam dwa
korce po 8 5 fl korzec. Kopań wydzier-
żawiłam, niejakiemu Ludwikowi
Saksonczyk, ale jest w kraju 40 lat,
znają go wszyscy jako uczciwego,
zamożnego, i dobrego gospodarza.
Płaci rocznie 1500 fl, mamie
wszyscy że dobrze. Wezwałam
Kabata, i Pana Petrowicza,
gdyż prosiłam ich aby mi do
pomogli urządzić się rzetelnie
Kuniarzykim, tak, jak sobie
Mieczysław życzył, o także siedzieli
całych dwa dni, aż trzeciego
wyjechali. P. Kabat popisał
kontrakta, i Bogu dzięki ko-
niec się zrobił co do Kniaryi,
czego Mieczysław życzył
tak. Prosiłam tych Panów,

Kubala i Petrowicza aby byli
u Ciebie Kochana Maryśko,
i opowiedzieli do Klasztoru coś się
zrobiło. Prosił mnie Mizerystów
aby tymczasem dać Mizerskiego
do Meczyk nim On da Bóg wróci
i wyzraka sobie człowieka jakie-
go tyrze potrzebował, przysta-
tam nato chętnie, gdyż pokład
mam mieć dozór nad Jegomo-
ścia, chciałabym aby mu
poprawić administracyę, a Mizer-
ski mogę tyż pewna że szczerze
i uczciwie wykona moje pole-
cenia tym bardziej potrzeba mi
człowieka którego byłam zaufać
mogła, bo niemogę ciągle w Me-
czyce siedzieć. Z wydzierżawieniem
tego klucza będzie trudno, gdyż
wszyscy chcą wydzierżawić, a za-
tym Mizerystów wydzierża, /.

nie trudno, a źle, niech kto inny wypierzrawia, ja niechcę tego brać na moją odpowiedzialność. Pracowali ojce, i tyle dla naszych dzieci, i zato chcą być odpowiedzialna przed Bogiem i ludźmi uczciwemi; zresztą czas po każe.

Polecam się Twemu poczciwemu sercu Kochana Henryjeto szczerze i zawsze Cię Kochająca Bratowa

Zuzanna
Mieczek Marek rączki Twoje ucałowali.

3/4 865.

Kochana Henryjeto!

Dotąd nie mogłam tyż ulubić Droga Siostro mimo najszczerszych chęci. Dziś jest tu Marceli Jaworznicki i niewczorór odjeżdża, był tu potrzebny gdyż przez niego można dużo zrobić u Kaysera. Nie wiem czy prawda, że tyma wyjechała z Panem Tytusem, bardzo żałuje Pani Tytusowej jeśli to prawda, niech Ją Bóg pocieszy i wróci zdrowia Jej Mężowi. Czy można aby ci Kochana Henryjeto postać razem do Lwowa Jaryn

/.

i różnych nikttuctów? Jest tam piwnica sobie w zimie lepiej było mieć wszystko w domu, Miszewski by pojechał wyjeżdżając razem Milka far od których by tam wszystko odebrał i oddał Janowi. ale jak wiesz zalepsze do tego się zastosuje. —
Julia biedna była w ciężkim kłopocie, Aniela chorowała na Tyfus, ale już jest lepiej. Mówiąc stanowczo dnie, pojechali z Włoch do Italii na parę dni.
Posyłam ci kochana Henryeto mojej roboty Pierniki, jeżeli będziesz smakowała ta rzecz to mogę Ci posyłać jak jestem

w Medyce gdyż w tym Roku jest trochę miodu.

Całuję Cię najserdeczniej
Droga Henryjeto szczer Cię
kochająca bratowa

Wiktor Dzieduszycka

4/11 865

Wandzia z powrotem z Wiednia
jest tu, i Rączki Twoje całuje
a za parę dni uskuteczni to
osobiście.

Kochana Henryjeto!

Niemogąc się doczekać listu od kilku dni, zatelegrafowałam do nich aby się dowiedzieć jak się mają, i czy przyjadą na Święta. Otóż posyłam Ci droga Siostro Jeko odpowiedź, z której wnoszę że nie tak prędko Ich obaczymy jak się spodziewałam. Ale może i lepiej że Mieczek Nasz trochę odpocznie na miejscu bo On bieda osłabiony. Ja po Świętach może będę w Kłodzku dla uregulowania

z Częstochowy, cośię zwykle odprawia
na Nowy Rok. —

Całuję Cię najserdeczniej
droga Henryśko szczerze
Cię kochająca bratowa

Józefa

13/12 865

P. S. Jak się też ma
Pan Tytus? Przeszłej nocy
śnił mi się razem z moim
Mężem.

26/u 866

Kochana Henryjeto!

Zaraz wczoraj po odebraniu Twego
listu droga Siostro wyruszyłam
nauczyć ptaki pięknej jakiej się znaj-
duje w domowi Magdalenie (Marszowej
jeśli prawdy rzec muszę) na Ziółko-
branie, lecz niestety, mimo
wyszukiwania w najukrytszych
cieniach już jest ciemna, i tylko
uzbierałyśmy z pół filiżanki ale
i te blade i bez wonne.
Gdyby przed dziesięciu dniami, to
można było na garce nazbierać,
teraz cały ogród wygląda bardzo
prozaicznie, jak jajecznica
z trybulką, żółte kwiatki na
zielonej murawie. Zato
w szkalarniach kwitną pierwsze

Komedje i Tragedje obficie.
Wyprawa do Kudnia również
się nie powiodła, gdyż pod żadnym
warunkiem Szkolnego wieku już
niebędąc przyjmowani do Szkoły.
Petycja do Sejmu o zabespieczenia
brzegi Sanu od wylewów znalazła
poparcie w Sejmie i przydzielili
Komisyj Wodnej w Przemyślu do
zbadania tego projektu, a więc
mam wszelką nadzieję że choć
nie tak prędko, jednak raz ta kwe-
styja ~~raz~~ poruszona przyjdzie szczę-
śnie do skutku, byle jej nie zaniedbać.
Zapewne musisz wiedzieć
Droga Henryjeto że Dobrzańska
z Kaszyny idzie za Mąż za Pana
Majora Korzelińskiego? Jest on
teraz Dyrektorem zakładu szkoły
Rolniczej w Czernichowie, nie
młody Człowiek ale pełen energji

nadzwyczajny, bardzo poczciwy
i przyjemny, ten co objął wszystko
później w Australji gdzie był kilka
lat, a więc jeśli miała już pójść
za kogo Dobrzańska to bardzo
dobry wybór zrobiła.
Słyszała mama znowu o nowym kłopocie,
pojawiła się jakaś zaraza na konie,
przedtem padło nam osm koni, ale
te nie wiele były warte, dziś zno-
wu nagle Kasztan padł, boję się
aby i te konie lepsze które po
Kapitanie nie padły ofiarą tej
choroby, we wsi także zdychają,
i gdyby nie Dąbrowski który
jest dobry weterynarz to już
by mało co koni było. Gdzie
często tam się ruszy, także
i u nas, i tak mały inwen-
tarz i lichy i tego ubywa.
Całuję Cię najserdeczniej
Droga Siostro zawsze szczerze Cię
Kochająca Agatowa [illegible]

2/6 866

Kochana Henryjeto.

Jeszcze pozwolenie nie przyszło do powrotu Hali o które się podało prośbę do Ministerjum, mam jednak nadzieję że w tych dniach nadejdzie, gdyż ze Lwowa do Wiednia dosyć dobre dali świadectwo, na zapytanie Ministerjum, w jakim stopniu przeminęła, postarałam się o to przez P. Starzyńskiego, a więc da Bóg że dzieci i wnuki nasze w krótce uściskamy. Gorzej gdzie mają zamieszkać? Kraków zdaje się bydź przeznaczony na główny ~~punk~~ punkt operacyj wojennych, gdyż nie tylko że go ufortyfikowali, ale i okoliczne zabudowania mają znosić, do których i mój Zadarnów zaliczony. Radziszów tylko dwie mile od Krakowa któż wie czy nie zajmą tam domu?.

Majątku, przebąkują że Mostkak znowu
a więc jest się między Scyllą, a Charyb=
=do. Zagranico niemają o czym myśleć
gdyż z Majątku od dwóch lat grosza
niema dochodu, złe niedzieje w domach
gdyż jak Regiestra świadczą od kąd
Mąż mój Kochana Henryetto
nieżyje, więcej rocznego dochodu
niebyło nad 300 ft, a zdarzyło się z jednym
mniej, i z przyjeżdżały porządki w domu
wystawia zbudowanym, i były wtedy
lasy z których był dochód, i były
dobre lata, i podatki były mniej=
=sze, i procentów niebyło. Dziś
tego wszystkiego niema, i lata
nie szczęśliwe, przeciwności liczy
ponadto zniszczyła wszystko tak, że
było przeszło 30,000 ft deficit, w zeszłym
roku był niezwyczajny i zno-
wu było mniej przychodu jak wy-
wydatków 16000, a więc w dwóch
latach ubyło 50,000, skądże ich
wziąść? w tym roku była nadzie=
=ja że będzie lepiej, obsiało się jak
ten nie pamiętają, posiało się
/.

50 Morgów Rzepaku, za który wypłacą
Tam się wezmiemy 4000 ft a te
pieniądze były na zimnę, tym
czasem mimo tego Rzepak piękny
i dorównuje wszystkiej okolicy, nikt
niedotrzymuje tu wygra. Oprócz
tego mrozy nam dużo szkody
narobili w życie, Fasole z pietruszką
zmrozili, Kartofle, Kukurudze,
także uszkodzili, stem że jeżeli
Bóg się dziś zlituje, to źle będzie,
bardzo źle. — Przytym naj
mniejszy interes niedaje się robić,
nikt nic niekupuje, i nikt nie
pożyczy żeby konał kto.
Zaopuszczam ja rąk i robię co
mogę z największym wysileniem,
właśnie czekam mojej pensji od
Mieczysława 5000 ft aby z tego
coś tu zostawić bo wszystko stanie
a w gospodarstwie stać niemożna.
Od Chłopów Bucoskich odebrałam
2800 morgów pastwiska, przy-

Jeszcze jedno. Jak mnie radzi kochana Henrysio? Jest tu trochę
Wina starego, może by go zamurować w Piwnicy bo gdo wszystko
wypije jak licho Moskali przyjdzie?

Napisz mi
prawie [illegible]

Najnowszy odezwy Rossyi Chłopi ucho-
wywali się spokojnie, ale po ich odejś-
ciu, słupy graniczne wyrwali, i tylko to
wskazali, ale już dziś jest Żandarmerya
a jeśli to nie pomoże, to przyjdzie woj-
sko, gdyż ten proces przeszedł przez
wszystkie instancyje, a Świdnica
trzy razy im zwracali, gdyż uzna-
wali te same rzecz pod różnemi
postaciami, i myśleli że będą wtedy
jeszcze tak jak dotąd. Tym sztyl-
ko Ertell pociecha że to tylko nie nam
ale ogólna klęska, prawda że to
nie po chrześcijańsku, ale taka na-
tura ludzka. Bardzo mię zmartwiła
Kochana Henryjetto nowa słabość
Pana Sylwera o której mi pisałaś,
dla Niego słabość na oczy będzie
bardzo przykra bo nie będzie mógł
czytać, Boże pociesz biedną Żonę
Jego, bo ja wiem co to mieć słabego
Męża którego się kocha, to lepiej
samej chorować. Całuję Cię naj-
serdeczniej droga Henryjetto, zaw-
sze szczerze Cię Kochająca bratowa

Świdnicka

Uszanowanie się moje Ojczyźnie. Bóg za lepszych Wszystkich, tylko zdrowia i szczęścia aby nam wszystkim, i zostań Kochana przy pracy.

Kochana Henryśko!

Wczoraj odebrałam list od naszego Mieczka bardzo zaalarmowany wypadkami krajowemi, a najwięcej lęka się wstrzymania Markali w Galicyi, co uważa za rzecz nieuchronną jeżeli Wojna na serjo wybuchnie, o czym i ten nikt nie wątpi. Pisze mi zatym Mieczek że w takim razie On niemoże wrócić (do kraju) póki się to wszystko nie wyklaruje, a tymczasem prosi aby Mu posłać jednorazowo niektóry fundusz. Gdyż, w razie wojny nagły

by jak zniemądre niedochodzić
wcale i zostali by bez fundusów,
Jakże taki postać Klejnociki
Halinie bo może tak tyż
że Banknoty strace kurs.
Napłakałam się więc do woli, po
Modliłam się więc szczerze aby mnie
Bóg nauchnął co mam począć?
Otóż postanowiłam tu szukać
funduszów i obliczyłam się że by-
łem miała teraz 500 fl a może
tyle mogła i więcey zebrać, zakiś
zaraz bo tedy z Halinemi Klej-
nocikami i sama myśle prowadź
nieść, raz dlatego że się boje aby tak
znaczna sumka nie zamierzała
się gdzie przyteraźnieyszych czasach,
a powtóre trzeba się naradzić co
daley robić jeśliby moskale
weszli? Jadąc przez kiedeń
tyać u Belkowskiego aby przy

spieszy pozwolenie do powrotu
Kalci, aby już i to mieli przy-
rzeko.. Jadę więc zatrzymać,
tam tylko parę dni wyproszę
i zaraz wracam, czego ci Kocha-
na Siostro zapowiadam
sprawę. Piszę ci teraz dlatego
o tym wszystkim, abyś się nie
martwiła że dzieciom naszym
zbywa na funduszach.
Nie martw się droga Henryjeto
Bóg to wszystko przemieni
na lepsze.
Ozięsowiony ściskam Cię
najserdeczniej moja droga,
razem Cię szczerze kochająca
bratowa [illegible]

12 g'/6.
C

Kochana Henryjeto!

Otóż przyjechałam wczoraj wieczór żywa przez Węgry, Duklę, do Medyki. Ale tylko żywa, gdyż jestem ~~tak~~ strudzona że ledwo się ruszam, a nogi popuchnięte że w porozcinanych pantoflach po pokoju ledwo się włóczą. Myślałam sama pojechać do Lwowa aby Ci wszystko szczegółowo opowiedzieć droga Henryjeto o naszych dzieciach tak, jak lubisz, lecz siły fizyczne wymówiły posłuszeństwo, i zapewne kilka dni będę musiała cicho siedzieć w domu, nie chcąc Cię jednak tak długo zostawić bez wiadomości wyprawiam listy, i cygarek przez Mirzewskiego którem nauczy jak cygarek nakręcać, i opowie co u Adamowiczi słyszał

gdyż i pisać przez długo nie jestem
w stanie. Tyle tylko piszę że Mieczek
daleko lepiej wygląda, i gdyby nie ten
rozwątym który Mu dokucza toby
wcale było dobrze. Parę dni jeszcze
i przyjmnie bardzo był cierpiący, po
nocach nie mógł sypiać przez kut
potowym głowy, i strzykanie w uchu,
ale zostawiłam Go prawie dobrze,
prócz, że jeszcze na ucho mało słyszał.
Z listu Mieczysława dowiesz się
droga Henryjeto o układzie niby
dzierżawnym moim z Mieczysławem
uczyniłam to na nalegania Mieczy
sława, i widząc że sobie tego gorąco
życzył, a z drugiej strony mając to
przekonanie że gdybym była tego
nie uczyniła, to by wszystko nadarmo.
kresto przeszłoby między Moskale
Dzierżawa byłaby karykado do
Kapituły, a w ostatku powiedziałam
Mieczkowi że na jego żądanie
w każdej chwili odstąpię od układu—
da wszystko com przyjmowała byli

wdzięcznie nasze dzieci, jednak gdym
nastawiła [illegible] Mieczkowi [illegible]
z [illegible], zagłębnął [illegible] i zapytał
coż to jest, powiedział że od Mamy,
wtedy stanął, zamyślił się potrzę nad
Mamusią, trzy [illegible] stanęły
równie jak i Kalei, a potym zaczęli się
całować i płakać nadobre powtarzając
jaka Mama dobra i kochana!
A więc [illegible] Twój drogi Henryczko był
przyjęty takim sercem szczerym jak
na to zasługiwał, i [illegible] Mu to
ofiarowała. [illegible] płakała dziękując
Bogu że nam dał takie poczciwe dzieci,
Potym Mieczio pokazał dzieciom [illegible]
że to Napoleonki od Babci [illegible]
(bo Oni Napoleondory Napoleonkami nazywają) [illegible] Mu jak Oni powinni
za zdrowie Babci modlić się.
Poczciwe te nasze dzieci, Bóg przewidzia
że im [illegible] tyż dobrze, a jeżeli mi
Bóg sił użyczy i pobłogosławi mej
pracy, to są i [illegible].

Ledwo mogłam było napisać
takam zmęczona.
Ściskam Cię najserdeczniej droga
Siostro zawsze szczerze Cię kochająca
Antonina
[illegible]

12/8 66
7

62

Kochana Henryeto!

otóż od tygodnia jestem w Medyce i robię co można i co się da. Wiosna dosyć nam sprzyja, i urodzaj jak dotąd pięknie wyglądający z ogrodnikiem bardzo jestem kontenta w ogrodzie całe inny porządek jak był, i gdybyś kiedy przyjechała kochana Henryeto do Medyki to byś się sama przekonała. Co dni kilku miałam list podobny przez przedsamym wyjazdem moim z Radziszowa, oliczający że z końcem Maja wróci do kraju, gdyby Jch. Bóg jak nayprędzej szczęśliwie przyprowadził. Ja miałam interes do Wiednia aby popełnić także niektóre sprawy Medyckie, a przytym kto wie czy nie do jechać do naszych dni, tymczasem zachorowała

tam w Wiedniu, poleżałam pięć dni
i wróciłam do domu. Dostałam
silnych upławów, i lekarz nie
pozwolił mi puszczać się w daleką
podróż, a przytym lękałam się zro-
bić ambarasu moją chorobą na-
szym dzieciom w tych ciasnotach.
Kazali mi lekarze jechać do wód
poratować zdrowia które w tych
dwóch latach bardzo się zachwiało,
jednak niewiem czy też będę mogła
to uczynić, gdyż zdaje mi się że
naszemu Mieczkowi trzeba je-
chać także do jakichsić kąpiel,
a w takim razie jego zdrowie
potrzebniejsze naszym dzieciom jak
moje, ja o tyle tylko pragnę żyć,
o ile mogę być użyteczną dzieciom,
zresztą mi o mnie o życie nie
chodzi. Razem niemoglibyśmy
wyjechać z Mieczkiem, bo trzeba
zawsze czuwać komuś w domu.
Ale ja teraz zresztą zdrowa
jestem, Bóg zawsze doda siły.

-tych dniach wyprawiam do Wiednia
P. Dąbrowskiego czyby niemożna
z kolej sprzedać do sądów drzewa;
których mamy wiele, aby się jakko
wyrobić z tych zaległości i zrówno
ważyć deficit, gdyż inaczej nie
będzie końca biedzie. Już niemo
-żna o porządkowanie gospodarstwa, byle
powypłacać dawne zaległości.
Zapewne wiesz kochana Henrysieńko że
nasza Hałcia w poważnym stanie?
Byle Bóg dał aby to się dobrze skoń
czyło bo i ona słaba.
Jakoś dziś na smutno nute jestem
nastrojona i dlatego wolę prze
stać pisać aby się tobie droga
Henrysieńko w smutku nie udzieliło.

Żegnam Cię droga Siostro
szczerze ~~kif~~ zawsze kochająca
bratowa
Eugieniuszowa

P. S. Jak się też ma Pan Tytus?

14/11 866

Przy serdecznym ucałowaniu posyłam Ci
Droga Henryjeto pierwszego Ananasa
z Ananasarni w przeszłym Roku zało-
żonej. Jak zdrowie twoje teraz?
Pewnie już Bóg da że dzieci nasze
wrócą do kraju kiedy ma tyż płakaj.
Jeszcze raz ściskam Cię serdecznie
Droga Siostro

[illegible]

Lwów 12go Sierpnia 841

Kochana Henrieto. Czekałam Mamy odpisującej na Twój list, co z tem większem czynię ukontentowaniem, że i tak miałam myśl pisania do Ciebie; ale mając tu kilka osób familii z któremi się nie rzadko widuję, dotychczas nie miałam wolnego momentu, do dania Ci wiadomości o Mamie i o sobie. Powróciwszy z Medyki zostawiłyśmy Mamę w [illegible] słabą, teraz chodzi ale jest lepsza, najbardziej się skarży na bezsenność która ją osłabia, jednakże wyjeżdżamy razem prawie codzień na spacer, i mamy nadzieję że w krótce do dawnego powróci zdrowia. Jakżebyśmy się cieszyli gdybyś i Ty chciała z Mężem razem przyjechać, przepędzilibyśmy kilka dni bardzo przyjemnie. My tu używamy wszelkich miejskich zabaw, i prawie nigdy nas w domu nie ma, bywamy w Teatrze, na sztukach

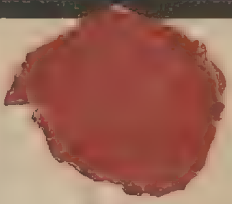
końskich które już przez trzy razy dawano, a zawsze po raz ostatni. Wczoraj z kilku znajomemi osobami, spacerowaliśmy do późna wieczór, i dla tego nie odpisałem Ci przez tego człowieczka z Muzyki. Pojon chciał znowu wyjechać. Maurycowa z Myszą wyjechała swoją karetą do Lubcina na konfessyję widziałem Ją przy okazyi już bardzo porządnie wygląda. Mama kazała Tobie i Mamie serdeczne przesłać ucałowanie, i podziękować Ci za wszystkie dobre rzeczy coś tu przysłała. Tytus i ja ściskamy Cię, jak najczulej. Tadeusz

Dla Pana Pawlikowskiego wszyscy łączymy ukłony

...eesses
...ni;
...isitan
...
...ta:
...iatan

...stai
...cery
...Dagin

...Altony



12. AUG.

A
Madame
Pawlikowska
née P^sse Dzieduszycka
par [illegible] à Medyka.

Lwów 6 Sierpnia 845

Zapewne już Was doszedł list Tatusia, w którem donosił o stanie zdrowia Mamy, i przykro mnie bardzo, że ja chociaż później od niego piszę, nic ci pomyślniejszego donieść nie mogę; gdyż w stanie zdrowia Mamy, prawie dotychczas nie ma polepszenia; ciągły ma kurcz w nogach i osłabienie, przez co z łóżka wstawać nie może przytem spazmy, i uroiona jakaś obawa, trwa zawsze, na którą żadna perswazyja nic pomóc nie jest w stanie — W czasie tych deszczów, i jak przychodziły, w Gazetach opisania powodzi w Przemyskiem, myśleliśmy ciągle o Was i obawialiśmy się, żeby ta nieszczęsna powódź, i do Medyki nie przyszła, list Twój dowiódł nam że ta obawa nie była próżną.

bo jak nam donosisz, i tego roku mieliście
wielkie szkody; co to za nieszczęśliwy kierunek
dla Was wzięła ta woda, gdyż jak nam sam
Twój Mąż opowiadał, dawniej Medyka nie
doświadczała tak częstych zniszczeń przez
wylewy rzek. My zawsze trwamy w projekcie
zajechania do Was, i do Łańcuta, nie wiem
tylko jak tu będzie Mamę odjechać. Tytus
nawet musiał dłużej u Was zabawić jak zwykle,
z czego ja się bardzo cieszę, gdyż dłuższemi pobytem,
wynagrodziłabym sobie, ten długi czas w którym
nie miałam sposobności widzieć się z Tobą.
Przyjm teraz odemnie Kochana Henrieto przy-
najmniej listowne serdeczne ucałowania.

Liza Dzieczy.

Tytus Oboje was i Misia serdecznie ściska

LEMBERG
6. AUG.

Madame Henriette Pawlikowska

née Cte Siemuszyska

par estafette

à Medyka

Lwów 12 Marca 846

Odebrawszy dziś Twój list Kochana Henrietko
spieszę z odpowiedzią na Twoje zapytania,
tém bardziej, jeszcze że z dzisiejszego listu
od Pauliny dowiaduję się, o tém że bajki
po Wiedniu rozpowiadają. Tylko z dróg zupełnie,
ze Lwowa wcale nie wyjeżdżał, ani nawet za
rogatkę; i niewiem zarobieczy ucheu prędko
wyjechać gdyż i w naszych okolicach zaczynają
Chłopi stawać po drogach, i P Tadeusz
[illegible] który w tych dniach był w dobrach
swoich w Żółkiewskiem, powiadał Tylkowi,
że i tam ich zgromadzenia uwieszała, jednakże
w naszych okolicach jeszcze spokojnie, w tém
myślimy takie ile tu słychać nic podobnego
się nie wydarzyło, a Pani Morska która
nie dawno pisała do Pana Józefa, tak tylko
o tych niesnaskach, i rabunkach wspomina,
jak gdyby to były bajki, a dla lepszego dowodu,
mówi że jak jest u siebie spokojna, przytacza

li i to, że prosi P. Józefowę o dobranie Jej jakichś włóczek; i o przysłanie niewieścia z fiołkowszej; może co bardziej jak to przekonać jak jest spokojna? my wszyscy woleliby[illegible] jednak żeby tu była ale nikt nie śmi na to namówić jeśli teraz jechała, boimy się jakiego napadu na drodze. P.P. Skarżyńscy byli tu mówią że ich dobra także całkiem zniszczyli, nawet słyszałam że Dom zupełnie zniśli; w tych dniach jednakże wyjechali do siebie, ale jak mi mówiono z tamtąd udadzą się do Wiednia. Wojciechowi Kamieńskiemu także mieli bardzo wielkie szkody porobić, nawet rzeczy które miały służyć do wyprawy dla Jej siostry Kamieneckiej, także całkiem zniszczyli. słowem co dzień nowe wieści nas dochodzą a jedne okropniejsze od drugich, [illegible] co miał Rajowskiej słyszałam że zabili. —

Bardzo Ci wierzę i pojmuję to, że chociaż w Wiedniu jesteś, to nie używasz tych wszystkich przyjemności, którychby w innym czasie w stolicy używać można, ale takie ogólne nieszczęścia, nie mogą nie działać na umysłach wszystkich tych, którzy o tem słyszą; widoczny też smutek panuje wszędzie; my także prawie nigdzie nie bywamy. O szkodach które Pan Eugeniusz poniósł, że nie słyszeliśmy dopiero z Twego listu, nawet sądziliśmy że w Nadwiślańskim spokojnie. Państwo Józefowie dość są zdrowi. Całując Cię jak najczulej polecam się Twej przyjaźni

[illegible]

Od poczciwego Męża tysiące ukłonów [illegible] [illegible] Tytus Obojgu nam [illegible] przesyła

71

Jabłonów 29 Marca 8?1

Kochana Henrietko

Bardzo Ci dziękuje za Twój list, pełen dla mnie czułych wyrazów, które mi dowodzą, że mnie jeszcze troszkę kochasz; i podzielasz moją radość. Nie pamiętam czasu tak miło, i wesoło przepędzonego, jak te kilka miesięcy, co tu bawiliśmy, pełne lubych, miłych nadziei, i widoków, daj tylko Boże żeby koniec był szczęśliwy; o tych Paniach które są, Kochana Henrieto, i Maurycowa, stręczycielki mi radabym, jak najrzadziej myśleć, to jedno ale, co mi humor psuje, ale tylko na chwilkę, bo często ja tu już robię małe przygotowania, szyję ogromne koszule, pieluchy, bo to podobno pierwsza będzie potrzeba tego miłego przybysza, a wesoło myślę że stosownie do wzrostu, i potrzeby będą bardzo m[ałe]; jak tylko więc przyjedziemy, to będę Cię prosić o rady moja Droga

i o pomoc do porobienia razem sprawunków
które uznasz za potrzebne. Każdo z nas ma
swój sposób pisania listów, Tytus, jak mnie
to zarzucasz kaprysy najważniejszem, Ty zaczy=
=nasz; a ja spostrzegam się, że o niczem innem
nie piszę, bo też i nic innego nie myślę. Uży=
=wamy pięknego czasu w całem znaczeniu tego
wyrazu, cały dzień jesteśmy na Dworze, już
Dereń kwitnie, a i inne drzewa są już bardzo
bliskie rozkwitnienia, to nadzwyczajnie wioś,
„nie. Odwiedza nas ks. Skarbek dość często
i zawsze bardzo mnie się ciekawie o Tobie
dopytuje. Mnie tu już donosili że Panna
Badeni już taki, a pewnością ma iść za
Bolesia Borkowskiego, to byłoby bardzo szczę„
„śliwie dla Ojca, któremu kilka położeń
zniedało się. Całuję Cię najserdeczniej razem
z Tytusem. Dla swego męża tysiączny czułe wyrazy
a Kochanego Józefia uściski, od nas
Dzieci

-kois
-ma
-ci)
-czy:
-inem
-lliję
-o
-już
-ładro
-wcuś,
-ko
-ie
-a
-ha
-szcz,
-zań
-cni
-yzacy







Madame Henriette Pawlikowska

[illegible]

à Leopol

na Ulicy Piekarskiej

Dom [illegible]

73

Jabłonów 21go Listo. 85

Bardzo Cię przepraszam, kochana Henrysiu, że Ci w ten moment, nie odpisałam, tak jak to sobie, w pierwszej chwili, po odebraniu Twojego listu układałam, ale wierz mi że będąc przy słabem, nie zawsze się ma czas, a jeszcze bardziej, nie zawsze się jest usposobioną, do zrobienia czegoś, a szczególniej, do napisania listu. Tyta kaze Ci bardzo dziękować, za troskliwe dopytywanie się, o jego zdrowie, jest mu w prawdzie, bardzo znacznie lepiej jak było, w pierwszych chwilach; ale zawsze jeszcze, z łóżka nie wstaje, i pomimo że noga jak Ci to już pisałam nie była, ani złamaną, ani zwichniętą, jednakże jeszcze na nią stanąć nie może, i czasem w niej czuje ból, to w kłębie, to w kolanie, przytem jest nadmiernie rozdrażniony, i pomimo naszego całego wysilenia, często nie udaje nam się, rozweselić Go, albo

odwrócić, jego myśli od tego co go trapi, i co mu tak mocno dokucza, to jest od jego teraźniejszego cierpienia; tylko to mnie pociesza, że zaraz w pierwszym momencie, mówili mi Lekarze, że to się tak prędko usunąć nie da, ale to dziś już właśnie pięć tygodni, od tego nieszczęsnego wypadku. Co do zapytania Twojego, o Sejmie to Ci każe powiedzieć, że on dopóty nie będzie wierzył w skuteczność tychże, dopóki będą w nich zasiadać, tacy, co ani czytać, ani pisać nie umieją; jednakże polityka go najwięcej zajmuje, to też czytamy mu Gazety, w Stanisławowie, jak to już wiesz, wybór Tytusa nie utrzymał się, w ~~Stanisławowie~~, ale to go wcale nie zmartwiło, a nawet w stanie w jakim jest teraz, to niemógłby być nawet przyjąć tego wyboru. Ah już tak pragnę polepszenia stanu jego zdrowia, a szczególniej żeby miał więcej odwagi do znoszenia go; bo

mam zupełną nadzieję, że jeszcze tylko trochę
cierpliwości, a zupełnie zdrów będzie. —
Żegnam Cię moja Kochana serdecznem
uściśnieniem
Ojciec
Tytus Cię czule pozdrawia; a Minia
Rączki Twoje całuje. —

Jabłonów 15 Stycz: 866 35

Kochana Henrysiu!

List Twój z dnia 30go Grudnia odebraliśmy, i z całego serca dziękujemy Ci, za przesłane nam życzenia. Od Twojego wyjazdu Tytus o bardzo wiele ma się lepiéj, co dzień wstaje do obiadu, je go, w prawdzie w swoim po, koju, ale już przy stoliku, a nie w łóżku, i pobiedzie przechodzi do naszych pokoi, o dwóch kulach, ale my i tém się już cieszy, my, bo jeszcze za Twojéj, tu bytności, i tego nie mógł zrobić, trzeba jeszcze czasu, i wiele wiele cierpliwości, ale zupełną mam nadzieję, że zdrów będzie; jest jeszcze bardzo zmęczony, i często desperuje, ale jak siły wrą, cać będą, to i to ustanie. Szkoda wielka żeś nie była łaskawa, tak jak Ci to proponowałam, zostać u nas dłużéj, byłabyś i złéj drogi uniknęła

a my bylebyśmy mieli ukontentowanie dłużej
się sobą cieszyć. Dobra Wanda Jabłonowska
bawiła u nas z dziesięć dni, razem ze swoją
małą córeczką, było to dla nas wszystkich
wielką pociechą, bo i Tytus nie miał czasu
myśleć tylko o sobie, i myśmy mieli przyjemne
Towarzystwo, Wandzia po Krynicy zdrowa
i dobrze wygląda, bawiła nas także swojemi
eleganckiemi strojami, jedne jeszcze zdały,
jące z Ostendy, inne późniejsze, ale wszystkie
bardzo gustowne, jej mała, także miła, i
dobra dziecina, była wielką rozrywką dla
Niuni. Dziękuje ci bardzo za przysłaną nam
ze Lwowa Kawę, ale zgorszysz się, jak ci powiem
że Tytus, nie spostrzegł się kiedy mu ją po
naszej ugotowano, potrzeba jeszcze dłuższej
praktyki, i doświadczenia, ażeby się smak
do tego stopnia wykształcił. Spodziewam
się iż już wypoczęła, po trudach podróży

i że zupełnie zdrową jesteś. Miciowie zapewne, że z małemi dziećmi, nie mogli się puszczać w tej porze roku, w tak daleką podróż, żeby tylko ze skowronkami do nas chcieli powrócić. Tytus każe się serdecznie uściskać, a i ja żegnam się najczulej.

Szczerze Cię Kochająca Siostra

[illegible]

77

Jabłonów 30 Kwiet 1866

Kochana Henryko!

Nie wiem kto mnie tak ogadał, że odpisy-
wać nie lubię, otóż siebie zaprzeczyć temu,
zaraz odpisuję na Twój list, który wczoraj
odebrałam. Tytusa noga jest bez żadnego
porównania lepiej, chodzi w prawdzie jeszcze
o dwóch kulach, ale może iść daleko, a jaz-
da wcale mu nie szkodzi, tak że nie raz
i po cztery godzin jesteśmy ciągle w powozie
i jak pięknie to objeżdżamy folwarki,
i to go trochę rozrywa, jest wcale silniejszy
to i nerwy trochę lepiej, sypia teraz, nie źle,
i dość dobrze wygląda, szczególniej jak się
pomyśli, że to już przeszło pół roku jak
on takie znosi męki; ale powodem naszej
niespokojności jest teraz, to jego oko, które
także, od kilku miesięcy, jest zawsze w jednym
stanie osłabienia, i to go powoduje, do zada=

nia się do Berlina, zkąd poradziwszy się
jeszcze tamtejszych lekarzy, pojedziemy do
kąpiel, oby Bóg dał, żeby tylko ta nasza
podróż dobre skutki przyniosła. Pierwszych
dni Maja myślę że będziemy we Lwowie.
ale tylko prawie w przejeździe. Horodnica
jeszcze nie puszczona, ale właśnie w tej
chwili jest kandydat, z którym jest wiel-
kie podobieństwo że się interes ukończy,
bo tylko jeszcze, małe zachodzą kwestyje,
i będzie płacił wiele drożej jak Atlas.
Nie trać i Ty nadziei, tem bardziej że
masz jeszcze więcej jak rok czasu, dziwiliś-
my się nawet że tak wcześnie ogłaszasz.
Nie wątpiłam nigdy że z połączeniem się
Mieczysławów, po tak długiem niewidzeniu
wszelkie błogosławieństwo spłynie na nich,
dobrze że się decydują do powrotu, Ja już
sama chciałam pisać do Ciebie, ale później
coś mi na myśl wpadło, że Ty możesz w Twoj-

caryji dla tego wstrzymałam się —
lo to za nieszczęście, ta śmierć Wilh: Siemień-
skiego, wiedzieliśmy że był niebezpiecznie
chory, ale nie wiedzieliśmy że umarł.
A młodzi młodzi, ten Ruszocki, i to co
opowiadają tu o młodym Starzeńskim
to nawet trudno wierzyć.
Ściskam Cię najserdeczniej z miłą nadzieją,
że to bardzo w krótce będę mogła osobiście
uczynić. — Tytus przesyła Ci najserdeczniej-
sze uściśnienia. Zofia Rzyski Twoja całuje

Dziedaszycka

72

Jabłonów 7go Lipca 866

Kochana Henrysiu,

Zbałamuciwszy Cię, pomimo mojej woli w os-
tatnim liście moim, czuję się obowiązana,
do wyjaśnienia Ci tej sprawy, chociaż zapew-
ne i sama, czytując dzienniki, odgadujesz
przyczynę. Tak jak Ci to donosiłam mie-
liśmy w pierwszej połowie Maja wyjechać
stąd, ażeby udać się do Berlina, a ztamtąd
do kąpiel, tymczasem jak gdyby nam na
przekorę, Prusacy rozhasowali się na
całej naszej drodze; tak że pomimo potrzeby
i najlepszej chęci, nie możemy nawet myśleć
o dostaniu się ~~[illegible]~~ do Wiednia, jak to
sobie już ostatecznie układaliśmy. Tytus
na nogę ma się znacznie lepiej, tak że po
pokoju już tylko, o jednej kuli z łatwością
chodzić może, ale oko zawsze w jednem
stanie, przyszedł do sił, czasem jest nawet
w dobrym humorze; a jak siedzi to możnaby

zapomnieć, że tyle i tak długo cierpiał, bo nie nia
źle wygląda; miewa jednak chwile zwątpienia je
bardzo przykre, na co zdaje mi się także, oddal ba
lenie z domu, stanowczo nieby wpłynęło, bo zmiana je
miejsc, i odsunięcie się od nieznośnej przyjem, w
nych interesów, dodałoby mu lepszego humoru. w
O. Horodnicy zrobił nie praktykowany in„ ba
teraz, i życzyłabym ci równego z Milnem. ws
Uwolniwszy Atlasa żądał, od zgłaszających się
się kandydatów 15,000 fl. a dali mu 20,000 fl. cza
prawda, że to się może jeszcze nikomu nie
wydarzyło żeby mu dali więcej, jak sam żąda, te
ale prawda, że to tylko służy na ten lis
rok, w którym są bardzo dobre nadzieje zbiorów, nie
rów, bo wszystko w polu ślicznie wygląda. –
Teraz Twój Dzierżawca, nie będzie mógł mówić
że dawniejszy Dzierżawca Horodnicy, oszalał, M
dla przeciągnięcia tenuty, bo on bez porównania

80

...niec nia mniej płacił. Ja teraz także wolniejsza
...kenia jestem, bo dostałam, dla Niuni Gouvernantkę
...odda, bardzo dobrze polecaną; która chociaż młoda
...s mia, jest, a jeszcze młodziej wygląda, ale jest
...jem, w dwóch znakomitych domach była, po 3 lata
...mocu. w każdym za Nauczycielkę, zdaje się jakaś
...in, bardzo przyjemna osoba. Naprożno przeglądam
...m. wszystkich przyjezdny w Gazecie Narodowej,
...cych żeby znaleźć Twojego Mieczysława, ale dotąd
...000 czaś dopatrzyć Go niemogłam, a radzibyśmy
...nie wiedzieć co On robi, czy powrócił do kraju,
...ięda, teraz takiedy miał przeszkody. Kończę ten
...n list, przesyłając ci od nas obojga najserdecz,
...bie, niejsze uściśnienia. Szczerze cię kochająca
...!.—
bratowa
Dzieci...
...mówcie
...ałał, Niunia rączki Twoje całuje.
...waa,

Jabłonów 7go Listo: 866 81

Kochana Henrysiu.

Nie mogę się oswoić, z tą okropną myślą, żem tego kochanego, i poczciwego Brata stracila; ta śmierć była równie dla niego samego, jak i dla nas wszystkich niespodziewaną, bo 10 Paźdz: czując się lepiéj, chciał żeby się odbyły zaręczyny jego córki, ze Stanisławem Bielskim, po których w kilka godzin życie zakończył; co to będzie za straszne wspomnienie, tak różnych wrażeń, w tem saméin dniu dla téj biednéj Zosi, nie można to jednak uważać, jak tylko za bardzo szczęśliwe dla niéj, że tak stosowną robi partyję. Dziękuję ci bardzo kochana Henrysiu, za ten nowy dowód Twéj dla mnie przyjaźni, Ty coś także taką samą niedawno stratę poniosła, jeszcze łatwiéj boleść i żal mój pojmiesz. —

Tytus na nogę, chociaż bardzo powoli, ale zawsze coraz ma się lepiéj, już teraz przy pomocy laski chodzi po pokojach, oko zawsze w jednem stanie. W téj chwili znowu wybieramy się do Lwowa

gdzie dla wielu przyczyn, radabym się jaknajprędzej dostać, ale kiedy to jeszcze nastąpi trudno przewidzieć. Przeciwko rozbójnikom uzbrojeni jesteśmy od stóp do głowy, co dzień w domu nocuje 10ciu mężczyzn z nabitą bronią, oprócz wart czuwających, z pikami, i pisztaletkami. — Szkoda że Mieciowie stracili córeczkę, jużby była była kompletna familijka chociaż, nie można wątpić że ta strata będzie wynagrodzona. — Ściskamy Cię oboje najserdeczniej. Szczerze Cię kochająca

Bratowa [illegible]

Niunia rączki Twoje całuje.

Bardzom żałowała Kochana Henrysiu
żeśmy się wczoraj nie widziały, a mó-
„wiono mi żeś tylko co odjechała jak
ja do domu powróciłam. Wartoby
pójść za przykładem tej młodej mężat-
-ki, teraz ma synka, pierwsza była
córeczka. Suknie są zaraz przysłane
pójdą po mniejszych cenach, bo są z
lepszej materyi, są wełniane które
mocno od Moli są uszkodzone, nikt
więcej jak po 2 Ryn: kon: dać nie chce.
Na Peplinowy, i Fularowy wzięłam po

4 Ryz: Kon: odsyłam ze wziętych 8 Ryz:
Tyniecia troszkę na Boruszek stalca. —
Całuję Cię serdecznie [illegible]

8hz:

Dreiz

Madame Henriette Pawlikowska

Kochana Droga Henrietko

Bardzo żałuję, że wczoraj deszcz, a dziś z nowu bałam
się przeszkodzić Ci w interesach z posesorem; nie mogłam
Cię więc pożegnać osobiście, przesyłam Ci tą karteczką
najserdeczniejsze pożegnanie wraz z Tymcią, i polecamy
się Twojej dobrej Pamięci

P. Dzied

Antosia Sobolewska jest jeszcze
do wzięcia, jeżeli ją mieć zechcesz, mieszka
na Halickim w Domu Gotingera. Od Summy
którą przeżycza 2400, do 2800 Rgn:: marek
procentowy jest 14 Rgn: kon:

Kochana Henrietto, bardzo żałowałam
że przez nieporozumienie pozbawioną
byłam wczoraj ukontentowania widzenia
ciebie, wieczór nie mogłam być bo był
o Jabłonowski; Minia chciała także
osobiście złożyć tobie swe uszanowanie
Której przyjemności widzenia ciebie
mieliśmy, i [z Wandzią] kochana ciocia, aby ciebie
i Micia zaprosić na jutro na herbatę
gdyż to będzie dzień urodzin Wandzi
mam nadzieję że nam bytności swej
nie odmówisz, bo już wiesz przez Marii
że bardzo krótko z nami zabawię, moj-

=łam list od Tytusa w którem mi pisze że posyła po mnie konie, i chce iżbym zaraz do Jabłonowa wracała:

ściskam Cię najserdeczniej Dziecię

Zostawiam jedną prośbę do Ciebie żebyś nie byłabyś tak dobra, i nie pozwoliła żeby mi z Twojego kredytu pożyczyli ołówków, których my teraz nie mamy dostatecznej ilości. —

pila



Madame Henriette Pavlikovska
née Csse Dzieduszycka



Kochana Henrietto

Posyłam Ci dwie próbki, od Adam-
-ski, i wybieraj pomiędzy dwoma,
albo może, wrócisz do zielonego;
mówiłam Adamski, każe Ci zrobić
mniejszy, kapelusz jak mój, ten jaśniejszy kolor,
ma być modniejszy — czekam
Twoich rozkazów, to zaraz podług
tego co mi powiedzieć każesz kapelusz
obstaluję. Całuję Cię serdecznie

J. Dziel

Madame Henriette
Pawlikowska.

Kochana Henrietto

Posyłam Ci z Wilhelminą, Antosię Sobolewską, która dopiero z Dolnego, od Jabłonowskiej przyjechała, myślę że Ci się przyda, bo to dobra Panienka. Cieszyłabym się bardzo żeby mogła być Ci dogodną — ściskam Cię serdecznie

Ks. [illegible]

Madame Henriette
Pavlikowska
née C^sse Dzieduszycka

Kochana Henrietto! Wczoraj dostałam list od [illegible]

w którym opisuje [illegible] że [illegible] napisał jest że

[illegible] urodził się w roku 1772 albo 1773

i pisze że w papierach Milanówskich był [illegible].

Byłam dziś u Michalikowskiej; wesoła jak zawsze; mnie

mnóstwo mi naopowiadała rzeczy, przez ten czas co u niej byłam.

Ściskam Cię serdecznie Moja Kochana; ucałuj

Rączki Twojej Matuni

[illegible]

[illegible]

z JW Hrabiów Dzieduszyckich

<u>[illegible] Pawlikowska</u>

w

[illegible]

Ukochana Henrysiu –

Bardzom żałowała, wróciwszy do
domu, żem się z tobą nie widziała;
ale możesz mi to wynagrodzić,
jeżeli, grzeczna, i [illegible], przyj-
dziesz dziś wieczór na herbatę, o
ósmej; będzie kilka małych pa-
nienek, którym będziesz się mogła
[illegible], a ja z tego i [illegible]
[illegible] będę mogła być z tobą —

Ściskam Cię serdecznie
[illegible]

Pni Henryka Pawlikowska

Kochana Henrysiu.

Chciałam Ci sama wręczyć kartkę, za pomocą której będziesz mogła się widzieć, jutro o 1szej godzinie, z Twoim Synem; jest kartka, wyrobiona przez P. Rassockiego, który był tak grzeczny, powiedzieć, mi, że wiele razy zechcesz się tylko widzieć z Synem, żebyś mu wigiliję, znać dała a On Ci to pozwolenie wyrobi. Jak do tego budynku zajedziesz, trzeba się udać do Majora Audytora Ottenburg, na 1szym piętrze, tak jak na kartce ołówkiem zanotowano: Załączam tę kartkę i ściskam Cię serdecznie

[illegible] -

Kochana Henrysiu! Dziś będą mieli
[illegible] naszej Pani [illegible], mamy [illegible]
Nro 2gi na Drugim piętrze, zrób
się ładną, bo Tatko będzie bardzo
ucieszony, że zobaczemy się z nią
Dziś wieczór — ściskam Cię mocno

[illegible]



Madame Henriette

[illegible]

[illegible]

Wtorek

Kochana Henrysiu.

Dziś w Teatrze nie Tra-
-wiata, ale Halkę na-
[illegible] byłyśmy, niedawno
jak będzie, jaka piękna
Opera, to dam ci znać
a może zechcesz być z nami.
Ściskam Cię z podziękowaniem

Dziennik Polski i
czekam jej nadejścia

([illegible])

Kochany Henrysiu!

Nieustraszona twoją pierwszą odmową, robię ci nową propozycyję. Jutro z Deklamacyjami koncert de Koz-niuski, o 7mej godzinie wieczór w sali ratuszowej, jeżelibyś chciała być na tej nieporównanej muzyce to wzięłabym, dwa bilety, jeden dla siebie, a drugi dla Ciebie, taki bilet kosztuje 2 Złp: 50 Cent: Racz mi powiedzieć czy chcesz. My byłyśmy

na jedną w ścianie, i zachwycona pismem
jego pięknością. — Ściskam cię serdecznie

[illegible]

lem

eodski

z Hrabiów Dzieduszyckich
Henryka Pawlikowska

Kochana Henrysiu!

Powróciwszy od Ciebie zaraz po=słałam po mego P. Josia, ale cóż: niestety, ów kubek, o którym Ci wspominałam już sprzedany i to nawet jakiemuś Panu którego tu nie ma, ale Żyd myśląc że ja zbieram starożytności, przyniósł mi karabelę, którą Ci posyłam, może Ci się podoba, mówi że chce za nią 60 Rgu: — Całuję Cię serdecznie

PDrzieś

JW Henryka z Dzieduszyckich
Pawlikowska

w Lubie

Kochana Henryczyno

Nareszcie do naszej uciechy — przysyłam ci bilet do loży 37 bo do pojutrza nie bilety przedają i będziemy się wybierać w Środzie [illegible] także wszystkim, bo pierwszy występuje nasz chłopczyk [illegible] [illegible] razem — [illegible] — Do zobaczenia się

[illegible]

Madame Henriette

Pu[illegible]kowska

Posłałam już do Adamskiej
żeby podług ciemniejszej próbki,
zrobiła, dla ciebie kapelusz, po=
=dług mojego, tylko mniejszy, i
ubrany ciemniejszem aksamitem
który będzie się stosował, do
koloru materyi czepeczek ci
odsyłam, Dodaj sama swoje świeże
kwiatki, i mam nadzieję że będziesz
z niego kontenta. Zasyłając ci dzień
dobry, ściskam najczulej Dziecię -

JW Henryka Pawlikowska

Widzisz Kochana Henrietto żem nie zapomniała, o Twoim interesie mam kupców na suknie, i dziś dwie takie amatorki przychodziły i chciały widzieć, proszę Cię więc przyszlij mi kilka sukien, made=ziatnych, myślę że za suknie bez falban więcej jak 12 Rsr: kon=nie dadzą, jeżeli Ci się zdaje że to zamało, to każ mi powiedzieć to ja więcej żądać będę, zobaczemy co nam odpowiedzą,

Dzieży

Włorek

Madame Henriette Pavlikovski



Nayczulsze składam podzięko-
wanie za tak troskliwą
pamięć o mnie w przysłaniu
tak wybornych Legum
nie umiem wynurzyć mojéy
wdzięczności ale widzę
tak dobro dla mnie
nadużywam tey łaski
prosząc o pożyczenie
mi Złotych Polsk. 50 na
dni dwa lub trzy iak
tylko odbierze moią Pensyą
zaraz z tem z podzięko-
waniem bo mnie dokuczają
a moie zdrowie się psuje.
Przepraszam za mało

za moją natrętność ale
Pani swoją dobrocią
ośmieliła mnie a te prośby
zasyłając moje najszczersze
Ukłony zostaję z wdzięcznością
i [illegible]
[illegible]
L. Dudrycher

Dudky 15. Kwietnia
1867 →

le

e

nly

re

[illegible]

'gram

---

cher

a Madame

Henriette Pavlilouska



Daruie mi Księżna [illegible]-
że się naprzykrzam pismem
ale bardzo mię prosi [illegible]
tego biletu [illegible] zawołam
[illegible] wszędzie kochany
Wszystki jest bardzo zajęta.
do wszystkiego y będzie u [illegible]
św Heleny Pruszyńskiey która z
niey była bardzo kontenta y
była u niey przez lat siedem
y [illegible] [illegible] p Włodzimierza
[illegible] nie była [illegible].
[illegible] się nie była kontenta z
z niey tak była
[illegible] y [illegible]
[illegible] [illegible] od [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

z nią pomówić to się dokładniej w
dowiesz o wszystkiem prosząc za-
każdą mamą przyjemność przypo-
mnieć się przyjaźni zostając
zawsze Pani Przyjaciółką
L. Dzieduszycka

[illegible]sier'y &

[illegible]ea –

[illegible]ruppen

[illegible] c–

[illegible]ry

[illegible]ches–

A Madame

Madame Paul Bouville

à son logis

112

Nayczulsze zasyłam
podziękowanie Dostoyney
Kuzynce za tak dobre y czułe
serce dla mnie moy syn
wrocił w Sobotę wszę
iuz będzie poczynie w pałac
bach — odsyłam sztukę z tysięcz
nym dzięki polecaiąc się
y przyiaźni mam honor zostać
Kochany szanowny
Kuzynki

prosze moy
list pierwszy
spalić —

Serce Przywiązane
Sołtana
L D

115

Posyłam Księżnie Antyk
może się podobany
jest do zbycia przytem
mam przyjemność przesłać
ukłony

L. Bardzyńska

żądają za niego Rs 100
srebrnych to jest stawny
[illegible] mój Agate



A Madame
Pawlinowska

Wspominała mi kochana Pani że życzy sobie mieć Mc Panienkę poszłem wiec Panienkę szlachetnych Rodziców do obeyrzenia wszystkiego Miłościwy nosi imię Przymuszeo

Dziewanyska 215

Madame Pawlikowska

née C^tsse Dzieduszycka

à son hôtel

Potuszyca ce 14 – 9bre

Ma chère Henriette, je vous prie de me don=
=ner des nouvelles de la santé de toute votre
famille et surtout de celle de votre Père. C'est
avec bien du plaisir et avec le vif et tendre
intérêt que je vous portes à tous, que j'ai
appris que Eugène avoit obtenu son pardon
de vos chers Parens, je m'en réjouis bien sin=
=cèrement et pour lui et pour vous.
J'envoye à Eveline un petit échantillon de ma
petite collection, elle verra comme elle doit être
encore dans l'enfance, puisque malgré ma
bonne volonté je ne peux lui donner rien de
mieux, elle y trouvera outre quelques coquilles,
un petit morceau de Frauenglas, qui s'est
trouvé dans le Liman du Dniester près d'Odessa
et du Bois pétrifié. Je voudrais que cela l'en=
=courage à faire des perquisitions pour
augmenter nos cabinets d'histoire natu=
=relle. Je prends la liberté, ma chère Hen=
=riette, de vous prier de vouloir bien faire
prendre, chez Weidyk 10 Aunes de Draps des
Dames gros-bleu, to jest: szafirowy w pa=
daniu w granatowym; i kazać mu to zapisać

ne vous sachant, mon Mari doit aller à Léopol sous peu et passera cette lettre. Si vous me trouviez indiscrète de vous charger ainsi de mes commissions, je vous dirai pour m'excuser que c'est pour faire des Robes à votre petit Mari, et j'espère que vous n'aurez rien à dire — Je vous prie, ma chère Henriette de me dire si vous ne sauriez pas par hasard, si Mmes Tyszkiewicz nées Czacki, deux Sœurs qui ont épousées deux frères, sont en Gallicie ou non. Ces dames m'intéressent extrêmement surtout celle qui a un fils de 4 ans, et en cas qu'elle soit ici, j'aimerai bien à savoir si son enfant est avec elle; je vous serai fort obligé si vous pouviez m'en donner des nouvelles. Je n'ai rien d'intéressant à vous dire d'ici; j'ai trouvé après une si longue absence beaucoup à faire ici, je m'occupe aussi du jardin où je fais de nouvelles plantations que le tems favorise et encourage, car nous avons une superbe automne ma santé est aussi infiniment meilleur qu'elle ne l'a été à Léopol, je crois que la vie active que je mène, et le plein air y contribue

Adieu ma chère Henriette, je vous embrasse ainsi qu'Eveline de tout mon cœur, mille cho= =ses bien tendres et bien aimables à votre chère Maman et à Mlle votre Tante, je vous prie de me donner des nouvelles de sa santé, dites-moi aussi ce sur ... lités Mon Mari et Mr Lodzio me chargent de mille amitiés pour vous deux et présentent leurs hommages à votre Maman et votre Tante.

Votre bien attachée Cousine J. Lzier

Potuzyca ce 30 9bre 1831.

Ma chère Henriette, voilà bien [illegible] je remercions pour les nouvelles que vous avez la bonté de me donner de toute votre famille. Veuillez m'en donner d'ultérieures sur la santé de mon Oncle. J'ai une prière à vous faire, chère Henriette, vous savez sûrement que Mme Błędowska, ma cousine germaine est venue à Léopol pour se faire opérer d'une cataracte aux deux yeux, ayez la bonté de demander à Sławikowski, s'il vient encore chez votre Tante, s'il a quelque espoir de lui rendre la vue, et ce qu'il juge plus convenable pour ses yeux, de lui cacher encore la mort de son Mari jusqu'après l'opération, ou de la lui annoncer avant; de telle manière qu'on s'y prenne ce malheur lui coûtera bien des larmes, ce qui nuira à ses yeux et peut anéantir les heureux effets de l'opération. Je voudrais bien savoir son avis là dessus; je ne sais pas même si Rappe

port n'est pas son Médecin. Je ne peux
pas malheureusement aller la voir, car un
voyage d'hiver peut avoir des suites fâ-
-cheuses pour moi, Wreszcie Mozna nic pozwa-
-la, et il n'y a plus mot à dire à cela, mais
elle m'intéresse bien vivement et je vous
serai bien reconnaissante de tout ce que vous
me aurez de l'avis des Médecins sur son
compte. Dites-moi aussi si je [illegible]
si vous n'avez pas de lettres de [illegible]
[illegible] son retour à Paris, et s'il ne
vous dit pas y avoir rencontré mon
frère, on dit ici généralement qu'il y est
allé et nous ne pouvons pas en avoir de nou-
-velles sûres. — Adieu ma chère Henriette
je vous embrasse ainsi que votre Sœur le
plus tendrement possible. Dites à votre
chère Maman et à Mme votre Tante
tout ce qu'il y a de plus aimable. Votre
toute attachée

[illegible]

Bien des remercimens pour le Drap des
Dames. —
Mon Mari baise les mains à votre Maman et
à votre Tante et vous dit à toutes les deux mille tendres
[illegible]

a Mademoiselle

Mademoiselle la Comtesse

Henriette Dzieduszycka

Naprzeciwko ratusza à Léopol

120

Kochana Kuzyneczko.—

[illegible] w nowym [illegible] Kuzynki [illegible] się sprawić z [illegible] powierzonego mi pośrednictwa, zwłaszcza [illegible] bardzo dobrze czuć ile to Kuzynka musi cierpieć z tego powodu; ale się trzeba tą myślą pocieszać że to nie [illegible] Mamy lecz Jey zdrowie, czyli zdrażnienie Nerwów iest Jey postępowania przy=-czyną, iak to iuż nie raz widzieliśmy.— List Kochaney Kuzynki w złym moment mnie doszedł, bo właśnie na dwa dni przed tak bolesną dla Mamy rocznicą [illegible] Zwalisz.— Nie śmiałam więc w tem czasie ani być u Niey, ani Jey o niczem wspomnieć co by Ją jeszcze bardziey mogło rozdraźnić, bo Ku=-zyneczka dobrze wie, że w takiem razie, nic Jey za pociechę nie służy, i owszem, myśl i widok dobrych, i pewnie bardzo od Niey Kochanych dzieci, które Jey Pan Bóg [illegible] i zostawił na pocieszenie, [illegible] za tem, którego utraciła. Nie chciałam Jey się więc narzucać, żeby innych interesów

nie zepsuie. Zwyczaynie kiedy po [illegible]
mocnéy niebyłam więc u Pani, chce mnie widzieć,
przysyła do nas prosić mnie żebym Ją od=
=wiedziła, tego momentu zawsze oczekuię na=
pierwsze odwiedziny, bo wiem że mi w ten
czas będzie rada; nie mogąc się iednak teraz
tych zaprosin doczekać, posłałam wczoray
dowiadywać się iak się ma, kazała mi tylko
powiedzieć że słaba iest. Dziś znowu po=
=słałam z poleceniem dowiedzenia się przy=
=naymniey od Tekusi, co Jéy iest. Powiedzia=
=ła Tekusia że słaba na [illegible], iakie często
miewa, a sama kazała tylko powiedzieć że tak
się ma iak wczoray. — Zdaie mi się że teraz nie
ma co robić iak tylko czekać póki to nie minie.
Boię się iednak nabawić Kochaney Kuzyn=
=ki niespokoyności odwlekaiąc dłużéy od=
=wiedzenie [illegible] dziś, [illegible] iak rzeczy stoią. . .
[illegible] tylko [illegible] tylko
będzie w mojéy mocy i spodziewam się że Kochana
Kuzyneczka [illegible] iest o tem przekonana, iako
moiem szczerem do Niey przywiązaniem, iak się
tylko będę mogła z Mamą widzieć, tak zaraz Kochaney
Kuzynce o wszystkiem doniosę. — [illegible] Ko=
=dzio nayپiękniéy [illegible] zasyła [illegible]
Wszystkim [illegible] całuię [illegible] serdecznie
ściskam, [illegible] ręce Mamy. [illegible]
[illegible] . . .

Lwów 26 Maia
1842. —

[illegible]

121

[illegible]

[illegible]

[illegible] dotychczas nie widziałam, bałam się [illegible] naprzykrzać, [illegible] [illegible] i skarzyła, bałam się, żebym jednem słowem [illegible]

[illegible] Tym=czasem przyjechał Pan Eugeniusz, i właśnie wezwanie [illegible]

[illegible] razem tu przyjechali, a [illegible] sama u Mamy była i [illegible] [illegible] dla czego zaraz na [illegible] wezwanie nie przyjechał, i sama pierwsze nieukontentowanie Mamy zniosła, będąc pewna że za Jej przybyciem [illegible], one długo trwać nie może. – Mówił nam [illegible]

mierzę do Jana Pawlikowskiego radząc Mu żeby podczas Jego tu bytności przyjechał sam, bo nie życzy żeby dać się zadawniać nieporozumieniu. P. Eugeniusz miał dziś wyjechać bo miał termin w Stanisławowie na 26. lecz się miał tu wrócić pierwszych dni Lipca. P. Kajetan także przyjechał, więc się zdaje że i Państwo Tytusowie nadjadą. Wreszcie rada P. Eugeniusza tak się z moim [illegible] zgadza że nie mogę się oszczędzić z [illegible] życząc sobie z całego serca żeby Państwo z niej jak najprędzej korzystali. — Ściskam Kochaną Kuzynkę i Stryja jak najserdeczniej, niechcąc Jej dłużej nad moim Listem zatrzymywać żeby się prędzej mogła pakować. Wszyscy [illegible] [illegible] Pawlikowskiemu a mój Mąż i Wiktor [illegible] łączą w wyrazach prawdziwego przywiązania dla Kochanej Kuzynki.

[illegible] [illegible]

Lwów 25 Czerwca
1842.

LEMBERG

26. N.

JW. Pannie

Mamie Pawlikowskiej

z Hr. Dzieduszyckich

przy Zechinie

Skoczka

[illegible] 123

Kochana Kuzyneczko!

Bardzo nam miło było dowiedzieć się o szczęśliwym powrocie Państwa Dobrodziejstwa bośmy się obawiali żeby spóźniona pora i zwykłe jej towarzyszący zły czas, nie wywarli szkodliwego wpływu na Ich zdrowie, i nie zniweczyli dobrego skutku Wód. Spodziewamy się że i lekka słabość P. Pawlikowskiego ustąpi łatwo przy odpoczynku i wygodzie domowej w pięknej Medyce, którą się Państwo musicie jeszcze bardziej cieszyć po zwiedzeniu Zagranicznych mniej pięknych i mniej bogatych zakładów. — Bardzo dziękuję Kochanej Kuzynce, za przywiezienie z Drezna, i przysłanie mi Pudełeczka od mojej Matki. Odebrałam właśnie krótki list od Niej z smutnem doniesieniem

o nagłey śmierci na Apoplexią Kapitana Ziemęckiego, nie mogę wyrazić iak mnie ta wiadomość dotknęła, czyniąc mnie bardzo niespokoyną o zdrowie moiey biedney Matki. On dla Niey był i przyiacielem, i opiekunem i Wyręczycielem w Domu; usuwał i oddalał od Niey wszelkie nieprzyiemności, a co więcey, że umiał Jey się podobać i bardzo była z Niego i Jego towarzystwa zadowolona, a teraz, to wszystko razem znikło! i w tem Wieku sama się została, a iak trudno taką Osobę zastąpić, i iaki wpływ takie wzruszenia musiały mieć na Jey zdrowie! Ta okropna myśl mnie ciągle niepokoi. Proszę mi więc darować ieżeli dziś więcey nie piszę, bo mi doprawdy trudno nawet myśli moie zebrać. — Bardzo Kochaney Kuzynce dziękuiemy za Jey pamięć o nas, która nam iest tak droga, i którą umiemy tak dobrze cenić, iako i za przysłane nam tak piękne pamiątki z Jey podróży. Móy Mąż łączy ze mną nayczulsze wyrazy i ta-

Państwa Oboyga. Włodzio rączki całuię i bardzo Mieciowi dziękuię za piękny Kałamarzyk. My wszyscy Go serdecznie ściskamy, ciesząc się szczerze Jego odzyskanym zdrowiem.

J. Dziad

Lwów 10 Lutego
1844

Kochana Kuzynko.

Żal mi bardzo że piszę tak rzadko do Ciebie
muszę usprawiedliwić kochanej Kuzynce tak sm-
utnemi okolicznościami. Może już i wiesz iż tak
droga nam Pani Matka skończyła życie
11 Maja, po bardzo długiey i męczącey choro-
bie, która ciągłemi odmianami z lepszego
na gorsze i przeciwnie niepokoiły i dręczy-
ły nas ciągle. Kochając Ją oboje i szanując
jak Matkę, łatwo sobie kochana Kuzynka
wystawi jak nas ten cios mocno dotknął.
Mój biedny Mąż odchorował to zmartwie-
nie, a ja cierpiałam i za siebie i za niego
teraz przynaymniey iest trochę zdrowszy.

Oddawca tego listu jest Pan Władysław
Łoziński, wychowanek mego Męża, który
teraz jest na drugim roku Medycyny w
Wiedniu i rokuje naylepsze nadzieje na
dal. Dawno sobie mój Mąż życzył żeby się
mógł poznać z Panem Pawlikowskim, miał

Mu Włodzio przeszłego roku za bytnością
swoją w Wiedniu wyrobić to pozwolenie
u Państwa, lecz Pan Łoziński wrócił z tąd
z wakacyi przed samem wyjazdem Włodzia
tak iż i tą razą niedało Mu się dopełnić swe-
-go życzenia i zamiaru mego, który pozna-
-nia go z polskiemi domami. Dziś zaś
do Tego interesu, łączy się i nasz, a że się
w części tyczy Włodzia, to mi pewno Matka-
Miecia daruje że go z ufnością Państwu na-
-syłamy. — Wyczytałam wczoray w Gaze-
-cie powszechney że jest na przedaż u Anty-
kwaryusza Sommera, za znacznie zniżoną
cenę, bo za 30 R.M. Dzieło „Annales du museum
national d'histoire naturelle en 11 tom. gr. 4to avec
nomb. de fig.; że Włodzio zawsze jest wielkim
miłośnikiem Historyi naturalney, chciała-
-bym Mu zrobić tę miłą niespodziankę, ot
piszę do Pana Łozińskiego, lecz on się na ta-
-kim dziele nie zna, a ja nie wiem czy to nie
jest bardziey historyczny opis dziejów Museum
niżeli historya Naturalna i opis tego co się w
gabinecie znaydeyę, co w pierwszem razie nie
byłoby dla niego ciekawszem, i nie wiem jakie

i wiele jest w Rzeczy, na czem także wiele za-
-leży, życzyłabym sobie więc żeby mógł zacią-
-gnąć światłą czyjąś radę, zwłaszcza że to prze-
-daż tylko miesiąc trwa po tych cenach, nie
mogłam dla siebie nic lepszego wymyślić
jak uprosić o tę radę Pana Pawlikowskiego
co mi kochana Jego Żona zapewnie wyrobi:
Mój Mąż zaś daje także Panu Łozińskiemu
polecenie kupienia dla niego u tego samego
Antykwariusza dzieła Duhamela (traité des
Arbres fruitiers n. édit. aug. d'un grand nombre de
fruits par Poiteau et Turpin. 21. Livr. gr. fol.
avec 126 Pl. sup. col. 50 Rt. ?); ale także nie wie
czy kompletne i swoje tęczy prozbę do mojej,
o porządzenie tęskawe i oświecenie P. Łozińs:
w tem kupnie, na które ma fundusz, jeżeli
tylko w samej rzeczy są warte kupienia.—
Proszę nam darować nasze natręctwo, nie
śmielibyśmy Im się naprzykrzać, gdy-
byśmy nie polegali tak zupełnie na Ich
dobre serce dla nas, wypłacając Im się nawza-
-jem najczulszą wzajemnością, i szczerą
chęcią być Im także użytecznemi.—
Łączemy obie serdeczne ukłony dla Pana

Pawlikowskiego, Mucia i Pana Eugeniusza proszę o doniesienie o Jego zdrowiu, które nas bardzo niepokoj, iakoiż dalszniej o projektach i zamianach Państwa których powrotu do kraju z niecierpliwością oczekujemy. — Włodzio jest od kilku dni na krótko w Poturzycy. —

Polecamy jeszcze Pana Łozińskiego łaskawym względom Państwa i życzliwej pomocy Pana Pawlikowskiego gdyby Jej potrzebował. — Ściskam jaknayserdeczniej kochaną Kuzynkę jako szczerze przywiązana

Paulina Dzieduszycka

Lwów 9 Czerwca
1847

Bardzo mi będzie przyjemnie widzieć Kochanego Księdza, jako i poznać się z Panią Kajetanową. Będę cały po Środzie w Domu oczekiwać tak miłych gości. — [illegible] [illegible] [illegible] najniżej się kłaniamy, a Ciocia ściskamy. —

[illegible]

[illegible] proszę o przywiezienie z sobą [illegible] [illegible], na co ta bardzo [illegible]. —

A Madame —
Madame Pawlikowska



[illegible]

Cher Cousin,

[illegible]

de moi; vous parûtes même desirer d'avoir de mes nouvelles, voila ce qui m'engage à vous en donner.

Je suis à la campagne depuis le 27 Mai, faisant pourtant de tems à autre de petites incursions à Varsovie dont nous ne sommes éloignés que d'une lieue: néanmoins, je suis un peu fachée de ne m'y voir fixée à présent; mon absence de cette capitale me prive du plaisir de faire mieux la connaissance de Mlle Rostworowska qui est une bien aimable personne, comme vous le savez, ma cousine.

Ma Tante Mostowska, est un ange de bonté; ses deux filles sont gentilles, mais bien jeunes, ainsi vous pouvez vous douter que je suis heureuse sur ce point, il n'y a que l'éloignement de mes parens qui me chagrine beaucoup: mais il n'y a point de bonheur calme dans cette vie, il est toujours obscurci par quelques nuages;

pourvu, que Dieu veuille me conserver mes parens et leur donner de la santé, c'est tout ce que je lui demande.

Varsovie est une ville très agréable, on s'y amuse très bien; La bonne société y est charmante, car presque tous les individus en sont bien élevés. Nous avons ici une société littéraire dont les membres frequentent notre maison, et j'ai ~~le plaisir~~ l'avantage de voir souvent le gue Niemcewicz, Mr Morawski, Mr Koźmian, et tant d'autres poëtes &c: le dernier vient de finir un poëme sur l'agriculture, qui, je crois n'a pas encore paru, il doit venir ces jours ci, nous en faire la lecture.

Je ne vous donnerai pas de grands details sur Varsovie Mde Rostworowska vous en enverra sans doute une description brillante et animée, aussi la mienne à coté, au lieu de vous amuser, ne pourrait que vous ennuier, ce que * j'appréhende, ainsi je finis ma lettre en vous embrassant très tendrement, et vous priant de

croire à l'attachement

De votre dévouée cousine

Rosalie Dzieduszycka

P. S. Présentez, je vous prie, mes respects à votre chère Maman, mille tendres choses à votre Tante et à toute votre famille —

A Mademoiselle
Mademoiselle La Comtesse
Henriette Dzieduszycki
à Léopol

232
184
185